

Rowerzysta zginął potrącony przez samochód

W ubiegły piątek, w wypadku w Mariantowie zginął młody mężczyzna. 38-latek jechał do pracy, gdy w jego rower z impetem wjechał citroen xara picasso. Mieszkaniec gminy Władysławów osierocił troje dzieci

**Osierocił troje dzieci**

Czytaj str. 2

Na koncie ma rozboje, kradzieże i ...gwałt

Teraz odpowie za pobicie dziewczyny

Policjanci zatrzymali 25-latkę, który w miejskim parku skatował młodą dziewczynę. Mężczyzna trafił do aresztu. Przestępca już wcześniej karany był za kradzieże, rozboje i ... gwałt

Czytaj str. 2



REKLAMA

Turek.net.pl
NIEZALEŻNE ŹRÓDŁO INFORMACJI OD 1998

OWIEDZ MAS

z/PK

Czy radni TS wpadli w sieć szkolną

Pod presją demografii i reformy oświaty

Czytaj str. 3

Czym kierowali się radni w Malanowie

Siwy dym w sprawie sieci szkół

Czytaj str. 4

Komendant z Dobrej spotkał się z mieszkańcami w Przykonie

O kradzieżach, psach a nawet indykach przewodniczącego

Czytaj str. 16

Czy Piotr Szewczyński zostanie namaszczony na wójta

Walka o tron w bastionie PiS-u

Czytaj str. 5

Wspólnie dla wielkopolskiej wsi z Prawem i Sprawiedliwością

Preferowani rolnicy do czterdziestki

Czytaj str. 10

Rowerzysta zginął potrącony przez samochód

W ubiegły piątek, w wypadku w Mariantowie zginął młody mężczyzna. 38-latek jechał do pracy, gdy w jego rower z impetem wjechał citroen xara picasso. Mieszkaniec gminy Władysławów osierocił troje dzieci.

Do tragedii doszło 17 lutego, o godzinie 7.40. Właśnie w tym czasie rowerem do pracy jechał 38-latek, gdy w tyl jednoślada uderzył jadący w tym samym

potencjalnego sprawcę wypadku. Roztrzęsiony kierowca osobówki kilka razy zmieniał wersję wydarzeń. Najpierw twierdził, że zahaczył lusterkiem rowerzystę, który

Osierocił troje dzieci

kierunku samochód. Mężczyzna dosłownie wpadł na szybę citroena, a następnie upadł na jezdnię. Samochód 67-letniego turkowiainina zatrzymał się kilkanaście metrów dalej. Kierowca citroena natychmiast wezwał karetkę, na miejsce tragedii przyjechali też policjanci. Niestety rowerzysta już nie żył. Prokurator jeszcze na miejscu próbował przesłuchać

w efekcie tego wpadł na maskę samochodu. Jednak po pierwsze na lusterku nie było widać żadnych śladów, wskazujących na kontakt z ofiarą, a do tego nie ma fizycznej możliwości, by człowiek potrącony bokiem samochodu, spadł na jego maskę z przodu. Wreszcie przyznał, że uderzył w tyl roweru. Nie wyprzedził 38-latek, bo w tym miejscu na jezdni była linia ciągła

38-letni rowerzysta z gminy władysławów zginął w drodze do pracy.

i nie chciał łamać przepisów. -Lepiej chyba było wyprzedzić ten rower, tym bardziej, że najprawdopodobniej nikt wtedy z przeciwka nie jechał. Albo zwolnić, gdyby rzeczywiście zbliżało się jakieś

auto – mówili na miejscu świadkowie. Kierowca citroena tłumaczył też, że rower nie był oświetlony. Z relacji mieszkańców wynikało z kolei, że na tylnym błotniku rower miał sprawną migającą lampkę.

Okoliczności zdarzenia wyjaśni prokuratorskie śledztwo, sekcja zwłok 38-latek oraz opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego.

il

Na koncie ma rozboje, kradzieże i ...gwałt

Teraz odpowie za pobicie dziewczyny

Policjanci zatrzymali 25-latka, który w miejskim parku skatował młodą dziewczynę. Mężczyzna trafił do aresztu. Przesiępca już wcześniej karany był za kradzieże, rozboje i ... gwałt.

Przypomnijmy, że do brutalnego pobicia doszło 1 lutego wieczorem. Turkowianka, wracając od brata z Poznania, wysiadła z autobusu na ulicy Konińskiej. Dalej, ulicami Kaliską i Gorzelnianą doszła do paku. Od Kaliskiej śledził ją młody mężczyzna. 23-latek zorientował się, że ktoś za nią idzie dopiero na parkowej alejce. Odwróciła się i wtedy napastnik zażądał, by oddała mu swój telefon. Kiedy dziewczyna odmówiła, rzucił się na nią z pięściami. Na pomoc bitej ruszyła przechodząca tamtędy kobieta. Wtedy napastnik przestraszył się i uciekł.

O zdarzeniu powiadomieni zostali policjanci. Zarówno policjantom, jak i rodzinie poszkodowanej zależało, by sprawca pobicia jak

najszybciej trafił za kratki. Dlatego przejrzeni nie tylko wszystkie zapisy z miejskiego monitoringu z feralnego wieczoru, ale też przesłuchali kilkunastu świadków. Już po kilku dniach wytypowali potencjalnego sprawcę rozboju. Niestety nie mogli go zatrzymać, bo wyjechał za granicę. Mężczyzna wraz z matką poleciał w odwiedziny do brata do Irlandii. Wiedząc gdzie przebywa, turkowskie organy ścigania w porozumieniu ze służbą graniczną zatrzymały 25-latka, stało się to w niedzielę 12 lutego, na lotnisku w Łodzi, kiedy wracał z wizyty u brata.

Po przewiezieniu sprawcy do turkowskiej komendy, przedstawiono mu dwa zarzuty - usiłowanie rozboju oraz uszkodzenie ciała. Mężczyzna

podczas przesłuchania przyznał się do zarzucanych mu czynów. Z uwagi na powagę sytuacji, a także na fakt, że wcześniej był już karany, na wniosek prokuratury sąd zastosował wobec niego dwumiesięczny areszt. Mężczyzna na swoim koncie ma kradzieże i rozboje, a także gwałt, którego dopuścił się w 2011 roku. Odbywanie pięcioletniej kary więzienia która skończyła się we wrześniu ubiegłego roku. Długo nie cieszył się wolnością.

Za przestępstwa z 1 lutego grozi mu 12 lat więzienia. 23-latek mimo wszystko miała dużo szczęścia, że po parku spacerowała kobieta z psem, bo być może spotkał by ją ten sam los, co dziewczynę wtedy zgwałconą.

il



Pasażerka BMW zmarła w szpitalu

Nie miała jeszcze 18 lat

Nastoletnia mieszkanka Koła zmarła w konińskim szpitalu kilka dni po wypadku, do którego doszło na trasie z Turku do Kalisza. 17-latek jechała w BMW, prowadzonym przez kolegę z tej samej miejscowości.

Do zderzenia samochodów na kolskich rejestracjach, doszło w niedzielę 12 lutego. W tym czasie od Kalisza w stronę Turku jechało BMW, a w przeciwnym kierunku audi. Kierowca pierwszego z aut zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do czołowego zderzenia. BMW, w którym podróżowały dwie osoby, wpadło do przydrożnego rowu. Kierowca wyszedł z samochodu

o własnych siłach. Pasażerka była nieprzytomna i by ją wyciągnąć strażacy musieli wyciąć drzwi.

Następnie przewieziona została do turkowskiego szpitala. Tam lekarze zdecydowali, by przetransportować do Konina. Niestety obrażenia jakich doznała podczas wypadku były tak poważne, że nie udało się jej uratować. Zmarła kilka dni później.

il

Kolizyjny tydzień w Turku, czyli...

Zakręcona jazda

W środę, 15 lutego, o godz. 19.40 na Kolskiej Szosie jadący audi A6 mężczyzna, wyjeżdżając z ulicy Jedwabniczej czyli podporządkowanej zderzył się z fiatem panda. Kierowca drugiego z aut przewieziony został do szpitala. Następnego dnia, około godz. 16.30, na ulicy Browarnej, mężczyzna z alfy romeo opuszczając parking, włączając się do ruchu doprowadził do kolizji z oplem vectra. W piątek, 17 lutego policjanci wzywani byli dwóch zdarzeń drogowych. O godz. 12.30 na ulicy Milewskiego audi A6 wjechało w tyl volkswagena passata, a ten w

BMW. Ostatnie z aut zatrzymało się tuż przed przejściem dla pieszych.

Z kolei około północy na parkingu przed centrum handlowym Karuzela, także przy ulicy Milewskiego, wiraże robił kierujący BMW. Mężczyzna stracił panowanie nad autem i wjechał w witrynę jednego ze sklepów, taranując przy okazji ławkę. Na miejsce wezwany został patrol policji. Funkcjonariusze zbadali

trzeźwość kierowcy oraz sprawdzili dokumenty pojazdu. Turkowianin był trzeźwy. Za spowodowanie kolizji otrzymał mandat karny.

W sobotę, 18 lutego, około godz. 18.30, na ulicy Uniejowskiej, kierujący chryslerem potrącił na pasach kobietę i mężczyznę. Oboje przewiezieni zostali do szpitala. Policjanci zabrali sprawcy zdarzenia prawo jazdy.

il



Czy radni TS wpadli w sieć szkolną

Pod presją demografii i reformy oświaty

Trudno było oczekiwać innego rozwoju wypadków niż to co w kwestii sieci szkół wydarzyło w trakcie czwartkowej (16 lutego) sesji Rady Miejskiej. Bowiem zapaść demograficzna w połączeniu z reformą oświaty niejako wytworzyły logikę minimalizacji strat. Zaś jedynymi, którzy zdawali ten fakt ignorować byli czterej miejscy radni Towarzystwa Samorządowego, czego nieuchronną konsekwencją musiała być ich bolesna porażka polityczna.

Raport w cieniu demografii i reformy

W ubiegłotygodniowym wydaniu „Echa Turku” omówiony został raport dotyczący stanu miejskiej sieci szkolnej i wynikające zeń warianty nowych rozwiązań wymuszonych przez skutki wchodzącej w życie reformy oświatowej. Otóż po likwidacji gimnazjów, Turek stanął przed następującą alternatywą: albo pięć podstawowych szkół ośmioklasowych, albo trzy szkoły podstawowe, z tym, że dwie z nich działające w dwóch budynkach. Wnioski płynące z tego raportu dość przekonująco wskazywały na wariant drugi. W tym rozwiązaniu budynek po Gimnazjum nr 2 zostawał włączony do Szkoły Podstawowej nr 1, obiekt po Gimnazjum nr 1 do Piątki, a SP nr 4 stawała się placówką ośmioklasową. Informowaliśmy również, że wariant ten cieszył się poparciem zarówno dyrekcji szkół, lokalnych struktur ZNP i środowisk nauczycielskich. Z wielu względów trudno się temu dziwić. Raz dlatego, że analiza była efektem współpracy tych kręgów z miejskimi urzędnikami od oświaty i należy przypuszczać, że treści dokumentu mogły być wynikiem wielu kompromisów i ustępstw wobec twardych realiów. Zwłaszcza niżej demograficznego, jak i geografii ludnościowej miasta.

Ile szkół potrzeba w Turku

Na czwartkowej sesji sięgnięto po historyczne dane demograficzne. Wynikało z nich, że w latach 1979 - 83 w Turku rodziło się od 418 do 453 dzieci. Co w konsekwencji wymusiło projekt budowy w mieście piątej szkoły. Głęboki kryzys społeczno-gospodarczy w jakim



-Skoro przyszła reforma i trzeba wybierać, trudno jest trwać w uporze, gdy zmienia się rzeczywistość – wyjaśniała przesłanki związkowego poparcia dla wariantu z trzema szkołami w pięciu budynkach Elżbieta Kaczorowska, szefowa ZNP.



Mimo wielokrotnego zapewnienia dyrektor, związkowców i nauczycieli, że wariant zaproponowany przez urzędników, a wypracowany przy współudziale całego środowiska nauczycielskiego, jest najkorzystniejszy, radni TSu nadal powtarzali swoje zakłęcia, że są za pięcioma pozostawieniem pięciu szkół podstawowych w mieście.

pogrążona była schyłkowa PRL sprawił, że Piątkę oddano dopiero w roku 1993. Widać jednak, że oświatowym decydom przyświecała wówczas zasada ok. 90 uczniów w roczniku na jedną turkowską podstawówkę. Tymczasem od roku 2011 rocznie rodzi się średnio niespełna 260 dzieci. Czyli przy trzech podstawówkach na szkołę przypada 86 uczniów w roczniku. A przy pięciu byłoby to jedynie po 52 dzieci.

Równie znaczenie jak malejąca liczba dzieci ma pojemność poszczególnych szkół i geograficzny rozkład mieszkańców. Kolejna przesłanka przemawiająca za tzw. wariantem drugim bierze się z 18 lat trwania systemu gimnazjalnego, kiedy to trzy placówki dostosowano dla dzieci w wieku maksymalnie do lat 13, a dwie szkoły gimnazjalne wyposażano pod kątem młodzieży do lat szesnastu. Stąd w poszczególnych szkołach takie a nie inne wyposażenie w meble szkolne, jak również w gimnazjach w pracowni przedmiotowe (fizyka, chemia, biologia).

I w końcu, ale wcale nie na końcu, sprawa postępującej specjalizacji samych nauczycieli. Nie zawsze fizyk czy chemik jest przygotowany do nauczania siedmiolatków lub odwrotnie.

W trakcie sesji kierownik Aleksandra Purcel-Kowalska przedstawiła niniejszą analizę, którą umieściła w kontekście założeń reformy oświatowej. Po raz trzeci w przeciagu ostatnich kilkunastu dni zarekomendowała miejskim radnym wariant z trzema szkołami w pięciu obiektach.

Kończąc swoją wypowiedź pismem od dyrektorów turkowskich szkół jednoznacznie opowiadających się za włączeniem obu gimnazjów do Jedynki i do Piątki.

Sojusz w zgodzie z lokalnymi realiami i krytycznie o reformie

W imieniu Klubu Radnych SLD stanowisko Sojuszu przedstawił Andrzej Kwiatkowski. Wyraził też obawy czy władze kuratorskie zaakceptują turkowskie rozwiązanie sieci szkolnej. Podał krytykę samą ideę reformy oświaty jak i sposób jej wprowadzenia. A ostatecznie radny Maciej Marczewski zapowiedział, że jego Klub poprze proponowany wariant, bo bierze pod uwagę stanowisko zarówno związkowców z ZNP, jak i opinie dyrekcji szkół. Słowem, wśród miejskich radnych Sojuszu rozsądek przeważał nad emocjami.

Czy radni TS nie liczą się z rzeczywistością

Radni miejscy Towarzystwa Samorządowego od dawna i otwarcie twardo opowiadali się za wariantem z pięcioma podstawówkami. Do tego stopnia, że przestali się liczyć z rzeczywistością. Na co aż nadto dowodów dostarczyło oficjalne Stanowisko TS, które na sesji odczytał radny Roman Groblica. Było jak u Hitchcocka. Najpierw trzęsienie ziemi, kiedy radny Groblica analizę przygotowaną przy walnym udziale dyrektorów szkół ocenił jako powierzchowną, a wnioski z niej wyciągnięte uznał jako chybione. Już tylko rozpoczęcie publicznej wypowiedzi od całkowitego zdeprecjonowania efektów pracy środowiska nauczycielskiego nad analizą zasadnym czyni pytanie, czy radny Groblica, aby na pewno ma kompetencje do uprawiania polityki nawet

na poziomie lokalnym?

Prawdziwym gwoździem do politycznej trumny radnego i jego formacyjnych kolegów jest rzucenie dość osobliwej rady pod adresem środowiska nauczycielskiego (...) i nie raz potrzeba odłożyć dumę na bok i interes jednej grupy społecznej, aby zadbać o interes całego społeczeństwa – radzą nauczycielom miejscy liderzy TS.



Z kolei dyrektor Gimnazjum nr 2, Piotr Binkowski, zauważył, że wbrew temu co mówi radny Groblica, dokument został przygotowany rzetelnie i z uwzględnieniem dobra uczniów, kosztów funkcjonowania i dobra ogólnego.

Nauczycielski apel o odrobinę zaufania

Dalszy część obrad był ciągiem dowodowym na kompletne odklejenie się TS od społecznej rzeczywistości. Najpierw Elżbieta Kaczorowska, szefowa miejskich struktur ZNP stwierdziła, że zaproponowany wariant jest opcją niosącą najmniej szkody. -Skoro przyszła reforma i trzeba wybierać, trudno jest trwać w uporze, gdy zmienia

się rzeczywistość – wyjaśniała przesłanki związkowego poparcia dla wariantu z trzema szkołami w pięciu budynkach.

Z kolei dyrektor Piotr Binkowski z Gimnazjum nr 2 zapewniał, że zaprezentowana analiza oświatowa została zrobiona rzetelnie i z uwzględnieniem dobra uczniów, kosztów funkcjonowania i dobra ogólnego. Z kolei dyrektor Zdzisława Kośla z Piątki na przysłowiowych patyczkach wykazała zależności zachodzące między demografią, decy-

zjami rządowymi a możliwościami etatowymi na przykładzie kierowanej przez nią placówki.

Sporom wokół miejskiej oświaty właściwe proporcje przywróciła Beata Grzelka, znana z pedagogicznych sukcesów nauczycielka historii w Gimnazjum nr 1. Zwróciła ona uwagę, że prawdziwym wyzwaniem nie jest ta czy inna liczba szkół, a bardziej fakt, że nadzwyczajny tryb wprowadzania reformy wymusi np. nadrobienie dwóch lat podstawy programowej.

Z kolei zastępca dyrektora GI Aneta Jasnowska zwróciła się do radnych TS z apelem: -Dajcie nam trochę zaufania. Przyznając, że dobry byłby wariant z pięcioma szkołami, pod warunkiem, że byłoby kogo w nich uczyć.

Z kolei radni z TS wysunęli argument z rozwiązaniem na mniej liczebnych klasach (Albin Zańko), alho wyrzucając nieprzeprowadzenie w całej sprawie konsultacji (Henryk Kacprzak).

Czas na kuratorium

No co padły wyjaśnienia, że na tym etapie ustawodawca nie przewidział konsultacji społecznych, a jedynie zobowiązał samorządy do podjęcia uchwały intencyjnej, która teraz, po jej podjęciu, zostanie zaopiniowana przez kuratorium po czym wróci do rady.

Zatem kwestią o ważkim znaczeniu jest w tym przypadku pytanie, czy kuratorium przedłożone rozwiązanie przyjmie czy też odrzuci. O co m. in. pytał radny Kwiatkowski.

Burmistrz Romuald Antosik poinformował, że rozwiązanie zostało z kuratorium skonsultowane. -Ale jeśli pan kurator ustosunkuje się negatywnie, to proponuję swój wariant, biorąc za to rozwiązanie odpowiedzialność – zauważał burmistrz.

W głosowaniu 16 radnych opowiedziało się za zaproponowanym rozwiązaniem przy czterech głosach przeciwnych radnych TS.

Andrzej Jarek



W Turku pojawiły się objawy politycznego masochizmu

Ostatnie wydarzenie, a zwłaszcza burzliwa dyskusja w sprawie wymuszonej reformą zmiany sieci szkół dowodzą bardzo niepokojącego zjawiska natury cywilizacyjnej. Mamy tu na myśli potężne barierę na polu wzajemnej komunikacji i elementarnego porozumiewania się. Nawet wśród członków tak małej społeczności, jak np. ta w Turku czy w powiecie. Po prostu zamiast mówić do siebie, to zdajemy się mówić obok siebie, czyli w próżnię. Np. do świadomości miejskich działaczy Towarzystwa Samorządowego nie trafia zasada funkcjonowania szkół podstawowych w dwóch budynkach. Przez co powtarzają androny o rzekomych wędrówkach uczniów między budynkami tej samej szkoły. Tak jakby cierpieli na poważne problemy ze słuchem, bo jakby nie słyszeli co się do nich mówi. Choćby o tym, że żaden uczeń nie będzie wędrował z lekcji na lekcje między szkołami. Może to dotyczyć jedynie nauczycieli. Wystarczyło tylko posłuchać, co w tej sprawie mówiono przed dwoma

tygodniami na spotkaniu radnych z dyrektorami szkół i oświatowymi związkowcami. Albo chociaż w trakcie ubiegłotygodniowej sesji. Bo brzmiało to dość jednoznacznie i o żadnych uczniowskich wędrówkach między szkołami mowy nie było. Poza tym wspomniani radni mogli chociaż pobieżnie zapoznać się z przygotowanymi analizami. W tych materiałach nawet absolwent podstawówki jest w stanie wyczytać, że żadni uczniowie nie będą musieli między lekcjami łaźnikować. W tym miejscu wyrażę jednak obawę, że panowie z Towarzystwa Samorządowego tyle tekstów muszą pisać, że już na czytanie czegoś innego prawdopodobnie czasu nie mają. A przynajmniej na czytanie ze zrozumieniem. O trudności na tym polu zaczynam podejrzewać radnego Romana Groblicę. Oto w trakcie niedawnej sesji odczytując stanowisko Zarządu Koła Miejskiego TS twardo przytacza postulowany przez jego organizację punkt o treści: „Potrzeba utrzymania dotychczasowego stanu zatrudnienia nauczycieli. W

porządku. Tyle że kilka akapitów niżej tenże Groblica zwraca się do tych samych nauczycieli aby odłożyli na bok dumę i interes swojej grupy zawodowej. Powtórzmy – raz domagamy się utrzymania dotychczasowego stanu zatrudnienia nauczycieli, a jednocześnie proponujemy, aby ci sami schowali swoją dumę do kieszeni i machnęli ręką w kwestii obrony swoich miejsc pracy. Widać jak logika rozjeżdża się w jakąś schizofrenię. Przynajmniej w wydaniu lektora Groblicy. No ale przestańmy czepiać się faceta, który o oświacie przecież może mieć dość blade pojęcie. Jednak obok niego na sesjach siedzi taki wyga oświatowy jak radny Albin Zańko. I że on nie zwraca uwagi na to jakie androny plecie jego partyjny kolega? Obawiam się, że Zańko podobnie jak Groblica obstaje przy oficjalnym stanowisku liderów miejskiego TS. I analizę mającą dawać przesłanki do podjęcia decyzji o sieci szkolnej w Turku uważa tak samo jako „powierzchnową, a wnioski chyblone”.

W tym miejscu aż ciśnie się

pytanie – A może panowie z TS-u dysponujecie jakimś lepszym materiałem analitycznym? Nie tak powierzchownym, jak ten przez Was krytykowany i rzecz jasna z trafnymi, a nie chyblonymi wnioskami. Wystarczy ją tylko zaprezentować. Ale oczywiście żadnej analizy nie przygotowaliście. Sprawa wygląda jeszcze gorzej. Nikt z liderów TS nawet nie pofatygował się na sesję w sąsiednich gminach, gdy zdecydowano o nowych sieciach szkół. Chociaż dla waszego samopoczucia może to i dobrze. Bo wtedy na własne oczy i uszy przekonałbyście się, że dyrekcje turkowskich szkół wspólnie z kierownik Aleksandrą Purcel-Kowalską przygotowały bardzo porządny materiał. Chociaż może nawet porównanie Turku z okolicznymi gminami nic by nie zmieniło. A wiecie dlaczego? Bo tak jak cały miejski TS przypominacie grupę politycznych zombi, odżywiająca się jedynie wręcz fizjologiczną niechęcią do Antosika. Dlatego obawiam się, że na wstępie tego tekściku mocno się wygłupiłem podnosząc problem barier komunikacyjnych.

Podczas gdy w przypadku TS jest to zwykle zaślepienie frustracją. W tej opinii utwierdziły mnie inne jeszcze argumenty. Jak ten autorstwa Filipa Nowakowskiego. Oto asystent posła Bartosika nie mógł się nadziwić jak też radni TS na własne życzenie narazili się w trakcie niedawnej sesji na tak bolesne ciągi polityczne. I to nie tylko ze strony politycznych oponentów, co można zrozumieć i w pełni usprawiedliwić. Ale Nowakowskiemu było już trudno pojąć to dopraszanie się o łomot ze strony środowiska nauczycielskiego. Nie wiem też, czy radni TS w ogóle zauważyli, że porzucili ich niedawni gilianci z SLD. Bo ci z kolei pewnie mieli dość ponoszenia skutków ich niedowarzonych szarż.

Na koniec wypada zauważyć, że pierwszą ofiarą tego typu bitewnych porywów bywa logika. I w tym przypadku właśnie logika złożona została na ołtarzu politycznych animozji. Dodajmy, że przez kapłanów antyAntosikowej religii. A może to tylko jakaś odmiana politycznego masochizmu?

Andrzej Jarek

Czym kierowali się radni w Malanowie

Siwy dym w sprawie sieci szkół

Dawno już Urząd Gminy w Malanowie nie gościł takich tłumów jak w trakcie wtorkowej (14 lutego) sesji Rady Gminy. A to za sprawą podejmowania uchwały w sprawie dostosowania gminnej sieci szkół do nowego ustroju szkolnego powstałego w wyniku reformy oświatowej. Przebieg obrad i ostatecznie podjęte decyzje dla postronnego obserwatora wydają się być w znacznej mierze skutkiem niedostatecznego przygotowania decyzji pod względem analitycznym.

Na poprzedzających wtorkową sesję komisjach, radnym przedłożona projekt uchwały w sprawie dostosowania gminnej sieci placówek oświatowych do nowego ustroju szkolnego. Projekt zakładał powołanie w Malanowie dwóch ośmioletnich podstawówek. Jednej na bazie obecnej SP przy ulicy Szkolnej i drugiej w budynku po likwidowanym gimnazjum przy ul. Parkowej. Na terenie gminy zaplanowano jeszcze kolejne dwie szkoły ośmioletnie – w Dziadowicach i w Miłaczewie oraz filię w Kotwasicach z klasami I-III. Okazało się, że na komisjach projekt ten upadł i na samo posiedzenie rady wójt był zmuszony przygotować nową propozycję. W myśl złożonego na sesji projektu uchwały w samym Malanowie miała powstać jedna szkoła podstawowa, a



Dawno żaden temat nie był powodem przybycia na sesję aż tak licznej grupy mieszkańców. Choć oczywiście w większości wśród publiczności zasiedli nauczyciele i rodzice uczniów.

wygaszone gimnazjum gminne zostało włączone w strukturę tej szkoły. Oprócz placówki w Malanowie na gminną sieć szkolną złożony miały kolejne trzy ośmioklasowe placówki: SP w Dziadowicach, SP w Miłaczewie i SP w Kotwasicach.

Ważnym punktem niniejszego projektu jest założenie, że proponowany model sieci szkolnej ma obowiązywać od 1 września 2017r. do 31 sierpnia 2019, kiedy to proces nauki w gimnazjach zakończy ostatni rok gimnazjalistów. Natomiast cały projekt uchwały nie został oparty na żadnej analizie. A przynajmniej nie została ona oficjalnie zaprezentowana.

Słowem, zabrakło przedłożenia nawet najbardziej pobieżnej analizy uwzględniającej dane demograficzne, zróżnicowanie etatów nauczycielskich i symulacje w rozmaitych wariantach czy omawiające istniejącą bazę lokalową oraz poziom jej wykorzystania w poszczególnych wariantach i w dynamice czasowej. Żeby już o finansowej stronie oświaty nie wspominać.

Jednak zaryzykujemy założenie, że takiej analizy nie przygotowano, a przynajmniej jej oficjalnie nie opublikowano. W przeciwnym wypadku burzliwa dyskusja jaka miała miejsce w trakcie sesji nie byłaby obciążona aż taką dozą demagogii. Doszło bo-

wiem do czołowego zderzenia dwóch opcji. Jedna strona zarzucała niewykorzystanie hazy i kadry malanowskiego gimnazjum i krytykowała nadmierne forowanie szkół wiejskich. Czołową reprezentantką tej opcji była Krystyna Sobczak, dyrektor malanowskiego Gimnazjum. W jej ocenie planowane zmarginalizowanie roli gminnego gimnazjum oznacza zmniejszanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży wiejskiej.

Opcja przeciwna obstawała przy utrzymywaniu na wsiach małych szkół ośmioletnich jako najlepszego, w ich ocenie, rozwiązania edukacyjnego dla dzieci wiejskich. Tego stanowiska

broniły dyrektorki mniejszych szkół.

Już w trakcie obrad, rzucane były *ad hoc* nowe propozycje. Radny Jerzy Frątczak nawiązał do dyskusji o przekazaniu budynku obecnej SP w Malanowie pod gminną sieć przedszkoli. Z kolei radna Bożena Kolek podpowiadała, aby oprócz przedszkola ulokować w tym obiekcie gminną bibliotekę i Centrum Kultury.

W odpowiedzi radny Grzegorz Wągiel uprzedził: **„Będziemy mieli najlepiej wyposażone przedszkole i najgorzej wyposażone szkoły.”**

Tak głęboki deficyt merytorycznych argumentów sprawił, że nie bardzo wiadomo czy zaproponowana sieć szkolna wszystkim uczniom zapewni naukę na jedną zmianę. Jakie będzie obciążenie poszczególnych placówek? Jak liczne będą klasy w poszczególnych szkołach? Czy jakie skutki godzinowe przyniesie to nauczycielom. Wprawdzie ze strony wójta Sławomira Prentczyńskiego padło zapewnienie, że na razie nie będzie redukcji zatrudnienia w gminnej oświacie. Ale już nie o wymiarze godzin dla nauczycieli.

W głosowaniu nad zaproponowanym projektem jedenastu radnych opowiedziało się za, przy dwóch głosach przeciwnych i jednym wstrzymującym.

Czyli do 31 września 2019 r. w gminie działać będą cztery podstawowe szkoły ośmioletnie. Tzn. SP w Malanowie z włączonym do niej budynkiem gimnazjalnym, SP w Dziadowicach, SP w Miłaczewie i SP w Kotwasicach.

Czy Piotr Szewczyński zostanie namaszczony na wójta

Poseł i walka o tron w bastionie PiS-u

Przedwyborcze harce PiS nabierają rumieńców. Niedawno w Tuliszkowie odbyła się debata polityczna z udziałem posła Ryszarda Bartosika. W minioną środę przyszedł czas na Władysławów, a w zasadzie na Russocice, gdzie w Domu Rolnika parlamentarzysta z powiatu tureckiego spotkał się z wyborcami.

Bartosik-Zajęc, czyli chłodniej niż szorstka przyjaźń

Gmina Władysławów od lat zasadnie uchodzi za wyborczy bastion Prawa i Sprawiedliwości. To fakt. Co nie oznacza, że poseł Bartosik może tu liczyć na jakąś polityczną taryfę ulgową. Przynajmniej do niedawna tak z pewnością było. A to za sprawą wielce złożonych relacji miejscowego parlamentarzysty z wójtem Krzysztofem Zajęcem. Stosunki panujące między Bartosikiem a Zajęcem bliscy PiS-owi działacze zwykli określać jako chłodniejsze od zjawiska znanego pod nazwą szorstkiej przyjaźni. Mówiąc wprost, to obaj panowie jakoś za sobą nie przepadali. A pan wójt od lat toczący z Temidą swoją pozycyjną wojnę na przeczekanie zawsze mógł liczyć na wsparcie wpływowego protektora znanego jako „książę Witold”. W rezultacie w powiatowym PiS mieliśmy dwa centra władzy – jedno kojarzone z biurem poselskim, a drugie z głównym lokatorem Urzędu Gminy we Władysławowie.

Początek walki o tron

Ale oto w kraju wybrzmiewa hasło o kadencyjności wójtów i burmistrzów, co dla Zajęca oznacza definitywny kres wójtowania. W gminie rozpoczyna się czas rywalizacji o sukcesję po Zajęc. Czy jednym z chętnych do sięgnięcia po wójtowską schedę jest Piotr Szewczyński, obecny zastępca wójta? Jeśli tak, to widać, że



Nie było tłumów na spotkaniu z posłem Bartosikiem w Domu Rolnika we Władysławowie.

ma w PiS-ie rywali. Ponoć niektórzy z tych rywali rzucają Szewczyńskiemu polityczną rękawicę dlatego, że nie wierzą w jego wyborczy sukces.

Tak więc wiele znaków wskazuje, że we Władysławowie hędziemy obserwować gminne wydanie „walki o tron”.

W najkrótszym zarysie taki jest polityczny kontekst środowego (15 lutego) spotkania posła Bartosika z wyborcami w Russocicach. Na początek odnotujmy tak oczywistą rzecz jak chorobowa absencja wójta Zajęca. Co w pewnych okolicznościach było rzeczą niemal oczywistą. Tym samym w roli gospodarza spotkania mógł wystąpić wicewójt Szewczyński.

Przepraszam, czy tu zadaniują

Widać, że dobrze poczuł się w tej roli, bo poselskiego gościa w mig

niemal wezwał do przysłowiowej tablicy. Po trzykroć go zadaniując. Raz w sprawie lobbowania na rzecz pozyskania przez gminę dofinansowania do nowej oczyszczalni ścieków. Faktycznie dotychczasowa, dobiega kresu obficie wydzielając przykre wonie. Co z racji lokalizacji w samym centrum miejscowości jest tym bardziej dotkliwe. W trakcie środowego spotkania Szewczyński zdradził dość wstydlivy kłopot. Wedle wicewójta inwestycja jest na mocno początkowym etapie, bo stoi za nią 140 tys. złotych. Wedle wstępnych szacunków Szewczyńskiego wartość tej inwestycji ma oscylować między 8 a 12 milionami złotych. Powiedzmy, że średnio potrzebne jest circa 10 mln zł. I rzeczywiście wspomniane 140 tysięcy może wesprzeć co najwyżej zakup skromnego wozu strażackiego. Jakby udało się zobowiązać

Bartosika do lobbowania na rzecz pozyskania wsparcia idącego w miliony, to Szewczyński wygrałby I rundę o wójtowską nominację. Ale co na to jego oponenci?

Ostrożnie z tymi pieniędzmi na szkoły...

Kolejnym zadaniem postawionym Bartosikowi przez Szewczyńskiego było dofinansowanie doposażenia szkół w ramach reformy oświaty. Szewczyński z góry zapewnił, że wszystkie, nawet te najmniejsze szkoły w gminie będą przekształcać w szkoły ośmioklasowe. Ale potrzebne byłyby środki na nowe meble i przedmiotowe pracownie. Poseł ostrożnie zastrzegł, że w tym roku pieniędzy na wszystkie pracownie nie wystarczy. Co innego w dłuższej perspektywie. Jakby gwoili usprawiedliwienia poseł Bartosik

podkreślił, że w odróżnieniu od reformy gimnazjalnej obecna nie nakazuje niczego nowego hudować. -Chodzi jedynie o sensowne zagospodarowanie tego co już istnieje - przekonywał parlamentarzysta. Na ogół tak właśnie jest. Ale już w przypadku takiego Chlebowa bez rozbudowy pewnie się nie obejdzie.

Poza tym i Szewczyński nieco spuścił z tonu. Bo już odnośnie przekształcenia w ośmiolatkę szkoły w Natalii wyraził powątpiewanie, a to z racji jedynie dwojga uczniów mogących iść tam do klasy siódmej. W zadaniowaniu numer trzy, czyli w poselskiej pomocy w sięganiu po środki na zbiornik Jabłonna Szewczyńskiemu bardziej chyba chodziło o wsparcie wśród okolicznych rolników niż o wyznaczenie celów parlamentarzysty.

Co znaczyło milczenie w kwestii kadencyjności

Może cała ta wypowiedź wicewójta była obliczona jedynie na użytek bieżącej chwili.

Z drugiej strony zastanawiać musi co innego. Mianowicie, że w przeciwieństwie do spotkania w Tuliszkowie poseł nawet nie zająknął się w kwestii dwukadencyjności. Bo w trakcie spotkania poseł poruszał nawet bardzo marginalne kwestie. Tymczasem o kadencyjności ani słowa. Czyżby pominięcie tej sprawy akurat w tak specyficznej sytuacji władz gminy miało jakieś znaczenie? AJ

Od tego miesiąca mieszkańcy Turku mogą się liczyć z ostrzeżeniem, a później dalszymi konsekwencjami złej segregacji śmieci. Pierwsze żółte znaki ostrzegawcze już trafiły na pojemniki.

Kontrole segregacji śmieci

Czerwony kartka znaczy - masz problem!

Kontrole poprawności segregacji śmieci rozpoczęte w tym miesiącu mają zmobilizować mieszkańców do większej staranności w tej materii. Zła segregacja generuje bowiem koszty dla wszystkich. Sprawdzane są losowo wybrane pojemniki do segregacji na papier, tworzywa sztuczne i szkło.

-Chodzi o ustalenie, czy mieszkańcy prawidłowo segregują śmieci, czy w danym pojemniku nie znajdują się odpady, które powinny znajdować się w innym pojemniku bądź w ogóle nie podlegają selektywnej zbiórce – informuje Anna Michalak z tureckiego magistratu. -W przypadku potwierdzenia, że odpady zbierane są niezgodnie ze złożoną deklaracją, właściciel nieruchomości otrzyma ostrzeżenie w formie żółtej nalepki na pojemnik lub worek o treści „Nieprawidłowa segregacja. Popraw swoją segregację”.

A to będzie oznaczało, że za jakiś czas odpady z danej nieruchomości zostaną ponownie sprawdzone. I jeżeli okaże się, że nadal są źle segregowane, na pojemniku bądź worku pojawi się czer-

wona nalepka o treści „Nieprawidłowa segregacja”, właściciel nieruchomości utraci uprawnienia do ponoszenia niższej opłaty za odpady segregowane i zostanie obciążony opłatą taką, jak za odpady niesegregowane. Powrót do systemu śmieci segregowanych i złożenie deklaracji może nie będzie trudne, ale odzyskanie zaufania, to już zupełnie co innego.

Pierwsze żółte ostrzeżenia już trafiły na pojemniki, gdzie kontrola wykazała nieprawidłową segregację odpadów.

ika

REKLAMA

BARBÓRKA
HOSTEL

24h

1 NOCLEGI

- Pokój 1 os. od 59 zł
- Pokój 2 os. od 99 zł
- Pokój 3 os. od 140 zł

62-700 Turek, ul. Legionów Polskich 8
tel. 63 278 72 48, kom. 663 042 802
barborka@unicom.turek.pl

SALA BANKIETOWA

- imprezy okolicznościowe
- wesela, komunie, chrzciny, 18-nastki
- konferencje, spotkania biznesowe
- stołówka - domowe obiady
- catering

STOPY już od 20 zł/os. | STOŁÓWKA

REKLAMA

MILEWSKIEGO
MIESZKANIA & APARTAMENTY

www.mieszkaniaturek.pl | informacje tel. 607 64 96 96

CENA OD 3150 zł/m²

od 34 m² do 96 m²

- osiedle zamknięte
- garaż podziemny
- dwie windy + plac zabaw



Żółta naklejka oznacza ostrzeżenie i jednocześnie powiadomienie dla właściciela, że w najbliższym miesiącu śmieci zostaną ponownie skontrolowane pod względem prawidłowej segregacji. Czerwona naklejka, to już konsekwencje finansowe.

Stanisław Bryl wprowadza nowe zasady na sesjach Rady Gminy Przykona

Mieszkańcy jak ryby, głosu nie mają?

Przewodniczący Bryl złamał obowiązującą od 27 lat zasadę dopuszczania na koniec sesji do głosu uczestniczących w obradach mieszkańców. Rada Gminy podzieliła nadwyżkę budżetową. Wiceprzewodniczący Rady Maciej Bednarek poddał pod wątpliwość budowę kolejnych domów ludowych.

XXII sesja Rady Gminy Przykona rozpoczęła się interpelacjami i wnioskami radnych.

Troje radnych za drogą w Wichertowie

Ewa Zwolińska wniosowała utwardzenie drogi gminnej łączącej Wichertów z Przykoną. Jej zdaniem rozwiązałyby to szereg problemów, związanych między innymi z przejazdem drogą krajową maszynami rolniczymi. Zadowolone byłyby także osoby pracujące w Żeroniczkach, dla których ta droga jest skrótem. Jej starania poparli radni Andrzej Gorzelańczyk i Krzysztof Kałuźny. Wójt Mirosław Broniszewski powiedział, że nie ma nic przeciwko utwardzeniu tej drogi. Przypomniał, że jest to odcinek 1,5 kilometra. Wszystko zależy od tego, czy radni ujmą ją w przyszłorocznym budżecie gminy. Stanisław Bryl - przewodniczący Rady Gminy, pytał kiedy będzie sprzęt do nagrywania obrad, który kazał kupić. Wójt odpowiedział, że został zamówiony, ale nie został jeszcze dostarczony. Szkoda, że nie zamówiono też nagłośnienia dla pani Marzeny Macikowskiej - skarbnika gmina, po-



Nas nic zdało się trzymanie uniesionej ręki. Andrzej Marczewski nie został dopuszczony do głosu. Radni jak widać mieli z tego ubaw.

nieważ jej wypowiedzi słyszane są w jej najbliższym otoczeniu.

Nadwyżka podzielona

Przewodniczący Bryl ogłosił, że projekty uchwał i opinie komisji rady na ich temat nie będą podczas sesji

odczytywane. Na szczęście nie zabronił omawiania ich przez gminnych urzędników, toteż można się było dowiedzieć nad czym radni będą głosowali. Najistotniejszym tematem był podział nadwyżki budżetowej i wolnych środków. Suma spora, bo wynosząca ponad 3 mln 200 tys. zł. Spo-

wodowało to, że wydatki majątkowe wzrosły do 5 mln 500 tys. zł. Spore kwoty przeznaczono na budowę dróg i przygotowanie kolejnych dokumentacji. Będą to między innymi drogi w: Żeroniczkach, Ewinowie, Wichertowie, Paulinowie, Bądkowie Pierwszym i Dąbrowie. Gmina dofinansuje powiatowi kolejny etap przebudowy chodnika przy drodze z Przykony do Bądkowa. Na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków przeznaczono 35 tys. zł. Wójt Broniszewski powiedział, że jest to kwota wystarczająca, by dofinansować wszystkie dziesięć wniosków złożonych przez mieszkańców. Na budowę pomostu nad zbiornikiem Przykona, przeznaczono 60.000 zł.

Budżet stabilny, ale...

Zdaniem wójta budżet jest stabilny, ale w tym rozdaniu unijnych środków trudno jest uzyskać dofinansowanie na budowę świetlic i dróg. Dlatego szczególnie ważne jest tworzenie potencjalnej bazy podatkowej. Są jeszcze tereny inwestycyjne, ale już na wyczerpaniu. Nie brakuje terenów pod budownictwo jednorodzinne. Jeżeli dołożyć do tego dobrą bazę oświatową, wypoczynkową nad zbiornikiem w Przykonie oraz politykę prorodzinną, to: **-Tworzymy gminę, w której dohrze się żyje, mieszka, uczy, wypoczywa i pracuje.**

Wiceprzewodniczący Rady, Maciej Bednarek poddał pod wątpliwość budowę kolejnych domów ludowych zwłaszcza, że teraz trzeba będzie je w całości budować ze środków własnych. **-To znaczne kwoty obciążające budżet -** powiedział. Przyno-

mniał jak na forum Rady zarzucał niewykorzystanie sali w Przykonie. Tymczasem teraz buduje się domy oddalone od siebie o kilometr. Służby będą organizacji jednego zebrania w roku, a koszty utrzymania gmina ponosiła będzie przez cały rok. Andrzej Gorzelańczyk wnioskował, aby domy ludowe budowano wyłącznie z dofinansowaniem. Jeżeli nie uda się go zdobyć na ten cel w tym roku, to może uda się w przyszłym. Jego zdaniem, nic się nie stanie jak się poczeka rok czy dwa. W tym czasie zebrania mogą się odbywać w innych miejscach oddalonych o półtora kilometra.

Prywatny folwark przewodniczącego?

W przedostatnim punkcie obrad zwyczajowo głos mogli zabierać nie tylko radni, czy sołtysi, ale także przysłuchujący się obradom mieszkańcy. Jednym mieszkańcem zgłaszającym chęć zabrania głosu okazał się na sesji Andrzej Marczyński, mieszkający po sąsiedzku z panem Brylem. Przewodniczący jednak jakby go nie zauważał i czekał aż zgłosi się ktoś z sołtysów czy radnych i to jemu oddawał głos. W tym czasie Marczyński cały czas trzymał uniesioną do góry rękę. Najdziwniejsze było to, że nie zareagował na tę sytuację żaden radny. Jedynie Czesław Witczak starał się dyskretnie zasugerować przewodniczącemu, że właściwym byłoby dopuszczenie zgłaszającego się do głosu. Bryl był na to głuchy. Marczyński powiedział nam, że chciał złożyć wnioski w sprawie remontów dróg. Chciał też zaproponować, aby podczas sesji rejestrowano nie tylko dźwięk, ale i wizję. W ten sposób można byłoby transmitować lub retransmitować sesje w internecie. To przyczyniłoby się do większej jawności, a mieszkańcy mieliby możliwość śledzenia obrad. Andrzej Marczyński zdarzenie na sesji skwitował słowami: **-Prywatny folwark Bryla. Tak samo zachowuje się na wsi.**

Andrzej R. Tyczyno

Państwo Bakalarzowie nie skorzystali z dofinansowania z programu JESSICA. Chociaż potencjalnie mogli tak jak pisaliśmy przed tygodniem - informuje Agnieszka Dłoniak.

Wyjaśnienia w związku z artykułem

W związku z artykułem „Skromna frekwencja podczas debaty nad Lokalnym Programem Rewitalizacji”, jaki ukazał się w Echo Turku z dnia 14 lutego 2017 r., w którym przytoczona została moja wypowiedź dotycząca Państwa Bakalarz, chciałabym wyjaśnić.

W mojej wypowiedzi, która miała miejsce podczas spotkania warsztatowego w ramach opracowania Lokalnego Programu Rewitalizacji dla Gminy

Miejskiej Turku na lata 2016-2023, które odbyło się w dniu 8 lutego 2017 r. w Gimnazjum nr 2 w Turku, w sposób niezamierzony podałam niepotwierdzoną informację. Mianowicie, Państwo Bakalarzowie jednak nie skorzystali z dofinansowania z Programu Jessica. Za zaistniałą pomyłkę uprzejmie przepraszam

Agnieszka Dłoniak
kierownik Wydziału Strategii i Rozwoju Urzędu Miejskiego w Turku

Spotkanie dla właścicieli domów jednorodzinnych

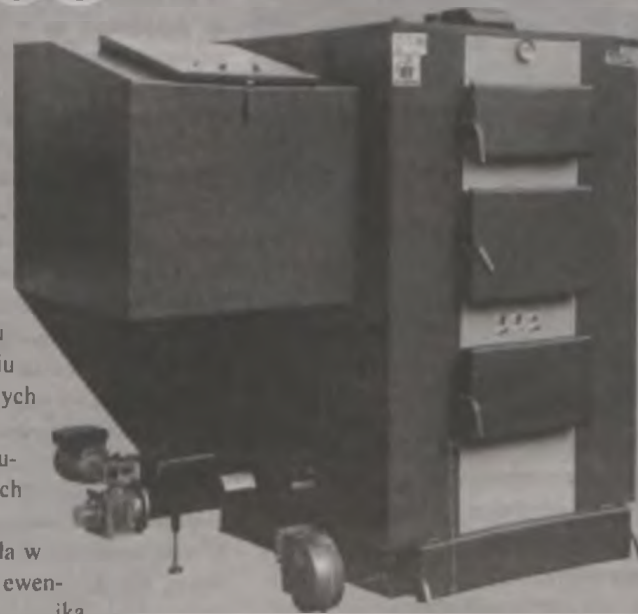
Jak zdobyć pieniądze na termomodernizację i nowe piece

W piątek, 24 lutego, o godzinie 14.00 w Tureckim Inkubatorze Przedsiębiorczości odbędzie się spotkanie informacyjne o możliwościach uzyskania dofinansowania na ocieplenie domu i inne prace termomodernizacyjne oraz wymianę źródła ciepła.

Piotr Ratajczak, doradca z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu przedstawi założenia dwóch programów, realizowanych przez Fundusz:

„Termo - 2017” związany z termomodernizacją budynków mieszkalnych jednorodzinnych, wybudowanych przed rokiem 1999;

„Piecyk” na modernizację lub wymianę źródła ciepła w budynkach jednorodzinnych i lokalach mieszkalnych, z ewentualną modernizacją lub wymianą instalacji c.o. i c.w.u. jka



REKLAMA

WEŹ POŻYCZKĘ GOTÓWKOWĄ!

- kwota do 200 tys. zł na okres do 10 lat
- możliwość konsolidacji kilku kredytów w 1 tani
- wypłata środków w 1 dzień

Turek

pl. Sienkiewicza 22

(obok hotelu Arkady, skwer Mehoffera)

☎ 63 288 93 98

Kaliszka pl. Wojska Polskiego

Hotel
Arkady

Ogrodowa

ALIOR
BANK

Partner



Sesja Rady Gminy Brudzew

Na ołtarzu reformy oświaty

Wójt Cezary Krasowski i brudzewscy radni publicznie przyznali, że to takie gminy wiejskie jak Brudzew zapłacą najwyższą cenę za wprowadzaną właśnie reformę oświatową. Podczas piątkowej debaty nad uchwałą o dostosowaniu gminnej sieci szkół do nowego systemu oświatowego publicznie padły wezwania do zbojkotowania reformy oświatowej i do obywatelskiego nieposłuszeństwa.

Gminy wiejskie poniosą koszty reformy

Rada Gminy Brudzew w miniony piątek, 17 lutego, stanęła wobec projektu nowej sieci szkół na terenie gminy, którego uchwalenie nałożył na samorząd ustawodawca. A to w związku z reformą oświatową, na mocy której likwidowane są szkoły gimnazjalne i wprowadzane ośmioletnie szkoły podstawowe. W przypadku gminy

Brudzew od 1 września nowa sieć placówek oświatowych składałaby się ze Szkoły Podstawowej w Brudzewie, SP w Koźminie i SP w Galewie z filią w Chrząblichach. Jednocześnie wygaszane zostanie Gimnazjum w Brudzewie. Nawiasem mówiąc inwestycja, której splanowane brudzewski samorząd zakończył w roku ubiegłym.

Zasady reformy oświatowej w czambuł skrytykował wójt Krasow-

ski. Podkreślając przy tym, że autorzy reformy nie uwzględnili realiów gmin wiejskich. Przekształcenie dotychczasowych, małych na ogół szkół wiejskich, ma zdaniem Krasowskiego narazić gminne społeczności na wymierne koszty finansowe. W konkretnym przypadku gminy Brudzew przekształcenie w ośmiolatki placówek w Galewie i w Koźminie wymaga poważnych nakładów. Np. w Galewie zachodzi potrzeba adaptacji byłych mieszkań nauczycielskich na izby klasowe, a w Koźminie dotkliwą bolączką jest brak sali gimnastycznej czy biblioteki. Pomijając nawet kwestię braku sali w Koźminie, to gmina w najbliższych dwóch latach będzie musiała wydać minimum milion złotych.

Ponadto w gminie poważnie grozi redukcja 10 nauczycielskich etatów, a takiemu np. nauczycielowi chemii nie starczy godzin na etat.

Oiary reformy podnoszą bunt

Równie krytycznie w sprawie skutków reformy oświatowej wypowiedział się radny Tomasz Kiciński. Wskazując, że proponowane przez rząd zmiany nie biorą pod uwagę realiów małych gmin wiejskich. I reforma najbardziej dotknie dzieci z takich gmin jak Brudzew, bo ograniczy im dostęp do sal gimnastycznych, nowoczesnych klasopracowni i bibliotek. Radny nie krył też irytacji na propagandowy woal roztoczony wokół reformy oświaty. Jakby retorycznie pytając czy mieszkańcy mogą domagać się zwrotu kosztów i korekt w zasadach reformy. Radny Kiciński przypomniał przy tej okazji o gigantycznym wysiłku finansowym gminy na budowę gimnazjum czy hali sportowej. -Czy hędą możliwości ubiegania się o zwrot kosztów reformy – dociekał radny. Przyszając na koniec, że nie za bardzo wierzy w skuteczność działań oddolnych, ale jest potrzeba żeby się chociaż wyżalić.



Radny Tomasz Kiciński przypomniał o gigantycznym wysiłku finansowym gminy na budowę gimnazjum czy hali sportowej. -Czy będą możliwości ubiegania się o zwrot kosztów reformy – dociekał radny. Przyszając na koniec, że nie wierzy w skuteczność działań oddolnych, ale jest potrzeba żeby się chociaż wyżalić.

Radny Józef Budynek już bez żadnych ogródek nawoływał do rebelii niczym prawdziwy ludowy trybun pytając: -Czy my nie możemy tego (czytaj: wprowadzenia reformy oświatowej - AJ) zbojkotować? Przecież wójtowi to mogą skoczyć, bo to rada podejmie tę decyzję – rzucił radny Budynek.

Wójt Krasowski raz jeszcze podkreślił, że reformę oświaty wprowadza się z perspektywy dużych miast, a nie uwzględnia się rzeczywistości małych gmin wiejskich, gdzie na ogół przeważają małe szkoły. Nie dodał tylko, że przede wszystkim małe gminy wiejskie zrzucą się na przetrwanie instytucji powiatu.

Andrzej Jarek



Obecni na sesji dyrektorzy szkół podkreślali, że pracę w gminie może stracić 10 nauczycieli. -A to przecież ludzkie tragedie – mówiła Agnieszka Ordon, dyrektor Zespołu Szkół Gimnazjalnych. Trudno będzie też znaleźć cały etat dla fizyka czy chemika, co może zmusić nauczycieli tych przedmiotów do emigracji.

W oczekiwaniu na rozprawę administracyjną

Mieszkańcy Tarnowej nie chcą

Mieszkańcy Tarnowej w gminie Tuliszków nie chcą kurników w swojej wsi – jednoznacznie zadeklarowali to podczas spotkania, jakie odbyło się w środę 15 lutego. Utyskiwania inwestora, który żalił się, że sprzeciw powinni wyrazić wcześniej, zanim stracił na tę inwestycję około 50 tys. zł, skwitowali: -Pan powinien przyjść do nas wcześniej, zanim wydał te pieniądze. Debata w Tarnowej pokazuje jak traci się nie tylko pieniądze, ale także bardzo delikatne zaufanie społeczne.

Postępowanie do powtórci

Sprawa kurników do odchowu piskląt kury noski reprodukcyjnej ma swój początek jeszcze w 2015 roku. Już wtedy, w listopadzie, inwestor Bolesław Jesiołowski wystąpił do burmistrza Tuliszkowa o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla realizacji budowy obiektów do odchowu piskląt kury noski na działce w Tarnowej. Ruszyła machina administracyjna, burmistrz poinformował strony, czyli najbliższych sąsiadów o inwestycji oraz zwrócił się do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu i Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Turku o wyrażenie opinii dla przedsięwzięcia. Po uzupełnieniu dokumentacji, zarówno przez inwestora, jak i wyjaśnieniach, jakich zażądał RDOŚ, obie instytucje wydały warunki realizacji inwestycji. A burmistrz pod koniec lipca 2016

roku uzgodnił środowiskowe uwarunkowania dla tego przedsięwzięcia. Dając tym samym zielone światło dla uzyskania pozwolenia na budowę czterech kurników wraz z infrastrukturą towarzyszącą, które inwestor ma zamiar zasiedlić pisklątami kury noski reprodukcyjnej. Decyzję burmistrza zaskarżyli najbliżsi sąsiedzi działki – państwo Elżbieta i Remigiusz Siwkowie. W efekcie Samorządowe Kolegium Odwoławcze, uchylając całkowicie zaskarżoną decyzję burmistrza, nakazało rozpoczęcie całej procedury od nowa. Ogólnie rzecz ujmując skład Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Koninie wytknął burmistrzowi, że nie zapewnił wystarczającego udziału strony społecznej w procesie uzgadniania inwestycji, należącej do takich, które mogą dość znacząco oddziaływać na środowisko. Poza tym organ pierwszej instancji, czyli burmistrz, nie wystar-

czająco ocenił przygotowany przez inwestora raport o oddziaływaniu na środowisko, nie odnosząc się na przykład do zaproponowanych przez niego wariantów realizacji przedsięwzięcia. Zdaniem kolegium, burmistrz nie dokonał ustaleń zgodności lokalizacji wnioskowanego przedsięwzięcia z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Trzeba wiedzieć, co w gminie piszczy

Te zarzuty padały zresztą najczęściej podczas środowiskowego spotkania w Tarnowej. Nie zgodzili się z nimi Hanna Grześkiewicz, inspektor ds. planowania przestrzennego w tuliszkowskim urzędzie. Jak mówiła, wszystkie ogłoszenia były wywieszane w sposób zwyczajowo przyjęty, czyli na tablicy w Urzędzie, a także zamieszczane na BIPie: -Tylko kto czyta to co wisi na



Podczas spotkania Bolesław Jesiołowski stawiał się przed mieszkańcami, by odpowiadać na ich pytania. Obecni byli też reprezentanci urzędu: burmistrz Ciesielski, Hanna Grześkiewicz, Iwona Marciniak oraz jako strona w postępowaniu administracyjnym Elżbieta Siwek.

tablicy? - pytała. Strony postępowania powiadomiono drogą pocztową, a bez sprawdzenia zgodności inwestycji z miejscowym planem RDOŚ nie wydałby żadnej decyzji, żądając uzupełnienia dokumentów. Burmistrz Grzegorz Ciesielski zauważył, chyba słusznie, że zaczynamy się interesować tym co dzieje się w gminie, dopiero wtedy, gdy problem dotyka nas bezpośrednio. I nawet jeśli można się zgodzić z wypowiedzi-

nią jednej z mieszkanki, że nikt nie ma obowiązku pytania o każdą rzecz jaka ma zaistnieć we wsi, to jednak okazuje się, że brak wiedzy szkodzi. Najczęściej bardziej mieszkańcom, mniej urzędnikom.

Brak społecznej akceptacji

Po długim sporze nad orzeczeniem SKO i co ona oznacza zgromadzeni w świetlicy Szkoły Społecznej w Tarn-

Koncert na maxa w MDKu, czyli...

Młodzi turkowianie dla kolegi

Ponad cztery tysiące zebrano podczas charytatywnego koncertu „Na maxa dla Maksa”, który odbył się w sobotnie popołudnie w turkowskim Miejskim Ośrodku Kultury. Organizatorami przedsięwzięcia byli koledzy oraz znajomi chorego na białaczkę, między innymi z Zespołu Szkół Technicznych. Gwiazdą wieczoru był Bartek Wrona.

Sobotnie wydarzenie poprowadzili Angelika Bartkowiak i Dawid Janiak. Maks nie mógł w nim uczestniczyć, ponieważ przebywa w poznańskim szpitalu, ale był tata mieszkańca Żdźenic. -Witamy serdecznie wszystkich przybyłych na dzisiejszy koncert charytatywny „Na maxa dla Maksa”. Wszystkich ludzi o ogromnych sercach pełnych dobrot, którzy gotowi są pomagać drugiemu człowiekowi, nie tylko dzisiaj, ale codziennie – mówili.

Maks Kowalski 17-latek jeszcze niedawno żył tak jak wszyscy jego

rówieśnicy. Diagnoza lekarzy, że choruje na białaczkę i ma torbiele na sercu, była dla niego ogromnym ciosem. -Jednak nie poddaje się i walczy, a my chcemy mu pomóc. Właśnie dlatego zebraliśmy się tutaj dzisiaj. Nasz kolega potrzebuje pieniędzy na kosztowne leki, sprowadzane z zagranicy. To koszt rzędu dwudziestu tysięcy złotych oraz inne wydatki związane z chorobą – podkreślali turkowianie.

Koncert podzielony został na kilka części. W pierwszej na scenie wystąpili młodzi soliści:



Maks Kowalski ze Żdźenic choruje na białaczkę. Podczas koncertu zbierano pieniądze na leki, które sprowadzane są z zagranicy. To koszt rzędu dwudziestu tysięcy złotych. Ale trzeba pamiętać, że 17-latek ma też inne wydatki związane z chorobą.

Kajetan Kubecki i Dorian Drzewiecki, Patrycja Wiśniewska, Justyna Laskowska, Ola Winiarska, Julia Bocian, Inga Dawicka, Oliwia Przepierska, Kamil Czerwiński i Pola Chmiela, Marta Grohlica, a także zespoły Amor Dance, Deep Dance, Diwers Dans oraz MaTTi. Nie zabrakło też mocniejszych dźwięków. A to za sprawą Cygańskiego Wiatru. Jak mówili młodzi uczestnicy

koncertu, dają z siebie wszystko, dlatego też cieszą się uznaniem publiczności, niezależnie od tego, czy grają na Ogólnopolskim Przeglądzie Młodzieżowych Zespołów Rockowych „Piec” w Luboniu, „Grunt To Bunt Fest” w Warszawie, czy podczas Rockowiska Hajnówka. Artyści przemierzają Polskę, zdobywając nagrody i wyróżnienia.

Eryk Ściśły ze Smaszewa, Michał Gąbka z Władysławowa, Mateusz PaczeŃny i Maciej Kulig z Turku, supportowali industrial-metalowych Ślązaków z Oberschlesien. W sobotni wieczór zagrali dla Maksa Kowalskiego. Wreszcie przyszedł czas na występ Bartka Wrony. Na turkowskiej scenie nie zabrakło takich przebojów w jego wykonaniu jak choćby „Jedna na milion” czy „Maria”.

Nie mogło zabraknąć licytacji. -Staraliśmy się, aby była jak najbardziej atrakcyjna. Odzew był ogromny. Nie spodziewaliśmy się aż takiej reakcji, tym bardziej, że to nasz aukcyjny debiut. Ludzie otworzyli swoje serca dla naszego Maksa, ofiarowując nam różnego rodzaju podarki, które dziś możemy sobie kupić. Mamy nadzieję, że każdy znajdzie coś dla siebie – zachęcali do licytacji prowadzący. Nie zabrakło płyt, koszulek, fartuchów, książek, a także koszulek z autografami nie tylko muzyków i piosenkarzy, ale też znanych mistrzów kuchni, pisarzy, postaci znanych z telewizyj-



Podczas sobotniego koncertu charytatywnego wystąpili także lokalni artyści. Na zdjęciu Justyna Laskowska.

nego ekranu, jak chociażby Karola Okrasy czy Oliwii Przepierskiej.

Mimo że frekwencja podczas koncertu nie była duża, za to ci którzy przyszli byli bardzo hojni, bo z wejściówek i licytacji zebrano 3771 złotych, a Zespół Szkół Technicznych przekazał 400 złotych.

Organizatorzy dziękowali władzom miasta oraz pracownikom MDK, za bezpłatne udostępnienie sali, firmie Unicorn za plakaty, restauracji Hacjenda z Malanowa za ciepłe posiłki dla artystów, dziennikarzom z portalu turek.net.pl, Restauracji Fabrico za pyszne pizze, a także wszystkim artystom i darczyńcom. -Jednak najbardziej dziękujemy wam za to że jesteście. Dziękujemy również wszystkim kolegom i koleżankom którzy razem z nami zorganizowali to wszystko: Kamilowi Przysło, Monice Bartkowiak, Kamili Grąbkowskiej, Beacie Serghńskiej, Emilii Kaczorowskiej, Darii Pilarczyk, Andżelice Przysło. il



Koncert zorganizowali i poprowadzili Angelika Bartkowiak i Dawid Janiak.

kurników

wej mieszkańcy przeszli do konkretów. A właściwie jednego konkrety: nie chcą żadnych kurników w Tarnowej. Argumentacja była jedna: obawiają się smrodu, hałasu, nadmiernego ruchu dostawczych samochodów, spadku wartości swoich posesji i braku możliwości pozostawienia dzieciom miejsca na swoje siedliska w przyszłości. **-Ta działka przy panu, jaką będzie miała wartość?** - pytali Bolesława Jesiołowskiego. Inwestor także uczestniczył w zebraniu wraz ze swoim pełnomocnikiem oraz przedstawicielem firmy, która sporządziła raport oddziaływania inwestycji na środowisko. Właśnie wspierający inwestora autor raportu próbował tłumaczyć, że planowane przedsięwzięcie nie jest tak uciążliwe jak podejrzewają mieszkańcy. Próbował też przyoblec się w szatę obiektywnego specjalisty, jakby zapominając, że ta rola jest jednak mało wiarygodna w obliczu faktu, że to jego firma sporządziła raport na zlecenie inwestora, który za dokument zapłacił. Ciężar przebiecia się przez strumień zarzutów, żalów i sprzeciwu podjął się też sam Bolesław Jesiołowski, zapewniając, że w Tarnowej nie będzie fermy brojlerów, która jest uciążliwa, a jedynie odchów piskląt. Jego pełnomocnik, dopytywał, czy

mieszkańcy w ogóle wiedzą, jak będzie wyglądał chów, jak długi ma być jeden cykl, jakie technologie zostaną zastosowane. Miało to uzasadnić, jak mówił pełnomocnik inwestora, że sprzeciw mieszkańców i ich obawy są irracjonalne i wynikają z niewiedzy. A cztery kurniki, przy najnowszych rozwiązaniach technologicznych są mniej uciążliwe dla środowiska i mniej śmierdzą niż niejedna mleczna obora. Teren, na którym mają stanąć jest przeznaczony pod działalność rolną. A Tarnowa to wszak wieś...

Uciążliwe, a jednak na preferencyjnych warunkach

Tyle tylko, że inwestycja, choć rolnicza, należy do tych z rodzaju uciążliwych - jak zauważył jedna z mieszkanki. I gdyby miała ona inny charakter - nie rolniczy - nie mogłaby zostać zlokalizowana w Tarnowej, bo nie przewiduje tego plan zagospodarowania przestrzennego. Ustawodawca jednak wymyślił, że wśród wielu działalności rolniczych inwestycje „kurze” należą do specjalnych działów. To niezwykle komplikuje sprawy, bo z jednej strony jest to działalność na tyle uciążliwa, że wymaga raportów środowiskowych i środowiskowych uzgodnień, a z dru-



Na spotkanie stawili się też kilkunastu, najbardziej zainteresowanych mieszkańców Tarnowej.

giej strony może być prowadzona na terenach, gdzie inne uciążliwe produkcje nie mogłyby być zlokalizowane. Ma to też swój aspekt finansowy - żadnych wpływów do budżetu, co najwyższą parę złotych podatku rolnego! Zero podatku od budynków bowiem wszystkie budynki w produkcji rolnej zwolnione są z tego podatku!

Poza tym, inwestor, jak i jego pełnomocnicy, jakby zapomnieli, że w kolejce czekają następne kurniki, jakie w Tarnowej chce postawić Bolesław Jesiołowski. **-Na dwóch działkach na terenie naszej wsi ma powstać sześć kurników** - zauważyła jedna z mieszkanki i dodała, że przecież mieszkańcy z części Tarnowej już są narażeni na

oddziaływanie kurników Jesiołowskiego, położonych tuż za polem - w sąsiedniej gminie Władysławów. **-W Tarnowej funkcjonują dwa jedyne w całej gminie gospodarstwa agroturystyczne. Niech mi pan powie, jak tu przyjadą goście? W te kurniki?** - pytała Jesiołowskiego. A radna Iwona Marciniak przypomniała, że jedna z rodzin, która tu się sprowadziła, planowała w Tarnowej założyć ośrodek hipoterapii.

Nie uspokoiło mieszkańców zaproszenie wystosowane przez inwestora do pobliskiego Marianowa, by sprawdzili, czy kurniki śmierdzą. Strony nie znalazły nawet najmniejszej płaszczyzny porozumienia, nic dziwnego więc, że

dyskusja przyhierała z czasem raczej charakter pyskówki. Dlatego burmistrz Ciesielski próbował zakończyć spotkanie, oznajmiając, że przed wydaniem decyzji o warunkach lokalizacji i tak trzeba będzie zorganizować rozprawę administracyjną. Chociaż najpewniej nie ona nie zmieni, więc burmistrz będzie miał twarde orzechy do zgryzienia. Bo jeśli podejmie decyzję niekorzystną dla inwestora, to odwoła on się do SKO. Jeśli niekorzystną dla mieszkańców, to odwołanie wyjdzie z ich strony. Czy wówczas Kolegium przychyli się do zdania jednego z mieszkańców wsi, który zauważył podczas spotkania: **-My tu mieszkamy, więc większość decyzji powinna należeć do nas.** **ika**

W Turku powstał oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

Nowe władze, nowe wyzwania

Wyłonienie zarządu można nazwać pierwszym krokiem na drodze do konstruowania struktur Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce, oddział w Turku. Pierwszym prezesem TOZ została Magdalena Żebruń, inspiratorka utworzenia organizacji w naszym mieście.

Mimo że środowe (16 lutego), pierwsze walne zebranie członków Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami oddział w Turku, można nazwać dopiero pierwszym krokiem na długiej drodze do stworzenia w mieście i powiecie struktur, to jednak jest to krok o charakterze decydującym. Przymiarki do założenia oddziału rozpoczęto już na początku ubiegłego roku. Przyczyniła się do tego coraz gorsza kondycja turkowskiego schroniska po tym, jak umów z nim nie podjęła większość gmin powiatu, poza Brudzewem i Kawęczynem. Pojawiła się więc realna groźba likwidacji schroniska, a co za tym idzie oddania psów do innych placówek. W przetargu największą szansę miałyby niesławne Wojtyszki. Tak się stało np. w gminach Władysławów, Malanów czy gminie Turek, które co bez większych etycznych skrępowań oddały swoje zwierzęta pod „opiekę” tego zwierzęcego kombinatu.

Taka perspektywa zmobilizowała do działania radnego miejskiego Macieja Aniołczyka, który założył stronę dla portalu społecznościowym „STOP likwidacji schroniska w Turku. Nie posyłajmy psów z Turku do Wojtyszek”. Fanpage zyskał duże poparcie, masowy sprzeciw rozpoczął dyskusję - co z naszym schroniskiem. Burmistrz Romuald Antosik zdecydował, że na razie psy w schronisku w Turku zostają, decyzja otrzymała też poparcie pozostałych radnych. I zaczęto szukać innych rozwiązań, między innymi takich, by utworzyć oddział TOZ w Turku, który

byłby gotowy jako organizacja pożytku publicznego do przejęcia prowadzenia schroniska. Jednak apel Aniołczyka do „zwierzolubów”, by słowa zamienili w czyny i zadeklarowali chęć pracy w takiej organizacji już tak masowego odzewu nie zyskał. Zgłosiła się grupka chętnych, a na spotkanie organizacyjne w październiku ub. roku przyszła kolejna garstka. Mimo to decyzja zapadła - bez względu na liczbę członków, zawiązuje się oddział TOZ w Turku. Wszystkich formalności i spraw proceduralnych związanych z założeniem oddziału - a było ich niemało - podjęła się Magdalena Żebruń. Na co dzień zajmująca się między innymi opieką nad zwierzętami w turkowskim magistracie. Z pomocą przyszły też zwierzoluby z konińskiego TOZ.

Pod koniec stycznia przyszła w koń-

cu informacja z Krajowego Rejestru Sądowego, że oddział w Turku ma nadany KRS. I w ubiegłą środę, dzień po walentynkach, członkowie organizacji zebraли się w Centrum Wolontariatu, by spośród siebie wyłonić władze. W głosowaniu wybrano trzynosobowy zarząd: Magdalena Żebruń - prezes, Gabriel Kropidłowski - skarbnik oraz nasza redakcyjna koleżanka Iwona Łechtańska-Pańczyk - sekretarz.

Schronisko pozostaje nadal w strukturach PGKiM, co potwierdził podczas sesji Rady Miejskiej w czwartek prezes Mirosław Wypiór. Poinformował on radnych, że prowadzone są rozmowy z gminami powiatu turkowskiego, a także spoza niego, na temat podpisania umowy z turkowskim azylem. Ma do tego zachęcić nowy cennik, który może przekonać włodarzy do takiej decyzji.

Zwłaszcza, że eksperyment z Wojtyszkami może być bardzo kosztowny. Z doświadczeń innych gmin w Polsce wynika, że to „schronisko” tylko na początku wydaje się „tanie”. Koszty wraz z brakiem, albo też nikłą, adopcją psów rosną z roku na rok.

W planach turkowskiego TOZ jest stworzenie stałego wolontariatu w schronisku, czego dotąd nie udało się zrobić mimo wielu chętnych. Nowa

prezes ma też uprawnienia inspektora TOZ, co daje lokalnej organizacji uprawnienia kontrolne a także umożliwia występowanie w sądzie w sprawach dotyczących znęcania się nad zwierzętami w roli oskarżyciela posiłkowego.

Już w tym roku wszystkie zwierzoluby mogą na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, oddział w Turku oddać swój 1 proc. z podatku. Wystarczy na rozliczeniu rocznym, w okienku „wniosek o przekazanie 1 proc. podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego” wpisać KRS: 0000154454 a w pozycji „cel szczegółowy” dodać koniecznie - oddział w Turku.

Zachęcamy także do wypełniania deklaracji członkowskich, co można uczynić przez internet na stronie TOZ Konin. **ika**



Magdalena Żebruń została prezesem nowego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Turku.

Bezpłatna pomoc ofiarom przestępstw

Od poniedziałku do soboty (20-26 lutego) w całej Polsce obchodzony jest Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Prześstępstwem. Głównym celem przedsięwzięcia jest zwrócenie uwagi na potrzeby i prawa osób dorosłych, jaki i dzieci.

Jak co roku w inicjatywę włączają się także turkowskie instytucje. Także prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w Turku, mieszczącej się przy ulicy Legionów Polskich 10, będą pełnili dyżury od poniedziałku do niedzieli (20-26 lutego) od godziny 7.30 do 15.30.

W Sądzie Rejonowym w Turku przy ul. Legionów Polskich 4, Zespół Kuratorskiej Służby Sądowej o prawach ofiarom przestępstw, będzie udzielał informacji w następujących terminach: w poniedziałek o godz. 8.00 do 16.00, we wtorek, środę, czwartek i piątek od 7.30 do 15.30.

Z kolei funkcjonariusze turkowskiej Komendy Powiatowej Policji będą przyjmować w następujących terminach: we wtorek 21 lutego od 16.00 do 19.00 asp. Zygmunt Stępiński, w środę 22 lutego od 16.00 do 19.00 asp. szt. Jarosław Matuszak, w czwartek 23 lutego od 16.00 do 19.00 podinsp. Jacek Brzęcki, w piątek 24 lutego od 11.00 do 14.00 podinsp. Wiesław Raczyk, a w sobotę i niedzielę 25 i 26 lutego od 10.00 do 13.00 kom. Roman Pankowski. **il**

Wspólnie dla wielkopolskiej wsi z Prawem i Sprawiedliwością

Preferowani rolnicy do czterdziestki

Pod patronatem Wojewody Wielkopolskiego, prowadzona jest w całym województwie akcja propagandowa. Przedstawiciele instytucji podległych ministrowi rolnictwa spotkali się z rolnikami powiatu tureckiego w auli Zespołu Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich. Roztaczali nad przybyłymi wizję dobrobytu polskiej wsi. Nie wszyscy byli do tego przekonani, zgłaszając zastrzeżenia między innymi do komplikującej ich życie ustawy o obrocie ziemią rolną i statusu prawnego rodzinnego gospodarstwa rolnego. Pytano też o podwyższenie o pięć lat wieku emerytalnego rolników. Usłyszano, że to wina... poprzedniego rządu i Unii Europejskiej.

W województwie wielkopolskim trwa akcja „Wspólnie dla wielkopolskiej wsi”, którą patronatem objął wojewoda wielkopolski. We wszystkich powiatach Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa organizuje spotkania z rolnikami, w których udział biorą urzędnicy siedmiu instytucji podległych Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W naszym powiecie takie spotkanie zorganizowano w Zespole Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Kaczkach Średnich. Szkolna aula wypełniła się rolnikami, młodzieżą szkolną i oficjalami. Wśród tych ostatnich dostrzegliśmy posła Ryszarda Bartosika, Tadeusza Gehlera - przewodniczącego rady Powiatu Tureckiego, starostę Mariusza Seńko, hurtmistrza Andrzeja Piątkowskiego z Dobrej, wójtów Mirosława Broniszewskiego z Przykony i Jana Nowaka z Kawęczyna.

Spotkanie prowadziła Lidia Czechak - zastępca dyrektora regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a zarazem działaczka Prawa i Sprawiedliwości z Jarocina.

Wsparcie dla młodych

Jako pierwszemu oddała głos zastępca kierownika Biura Wsparcia Inwestycyjnego ARiMR, który poinformował o realizacji wniosków pomocowych na inwestycje w gospodarstwach. Omówił też planowane nabory na tegoroczne programy pomocowe. Rolnicy byli tym szczególnie zainteresowani, ale po wysłuchaniu propozycji miny im nieco zrzedły. W spotkaniu poza uczniami szkoły w Kaczkach uczestniczyli w większości doświadczeni rolnicy w przedziale wiekowym powyżej czterdziestego roku życia. Tymczasem programy pomocowe kierowane są głównie do młodych rolników w wieku nie przekraczającym 40 lat. Dyskutowali o tym później na klatce schodowej i w końcu auli, formułując szereg krytycznych opinii. Nie rozumieją, dlaczego wsparcie na rozwój gospodarstwa otrzyma czterdziestolatek, a już jego o rok starszy sąsiad nie.

Mniejsze zainteresowanie innymi sprawami

Przedstawicielka Agencji Rynku Rolnego czytała informację o dopłatach do zakupu materiału siewnego. To już najwyraźniej mniej interesowało rolników. Szum rozmów zagłuszał wręcz prelegentkę. Nawet siedzący naprzeciwko mównicy oficjale dyskutowali między sobą bez krępacji. Prelegentka zachęcała rolników do zakładania grup producenckich. Dużo w tej materii miałby zapewne do powiedzenia poseł Ryszard Bartosik, który w 2000 roku stworzył taką grupę w gminie Kawęczyn. Oficjalnie jest nadal jej prezesem, choć grupa już dawno nie działa.

Jan Radzimski - powiatowy lekarz weterynarii zamierzał pogłębić wiedzę rolników w trzech tematach, w



Jan Radzimski - powiatowy lekarz weterynarii podzielał krytyczne zdanie rolników w sprawie rodzinnych gospodarstw rolnych.

tym zagrożeniach ptasią grypą i afrykańskim pomorem świń. Nie dano mu jednak na to czasu, wobec czego skupił się na sprzedaży detalicznej w gospodarstwach rolnych. Mówił o zasadach produkcji i zbywania żywności oraz należnych z tego tytułu podatkach. Powiedział też, że oczekuje bardziej szczegółowych rozporządzeń w tej materii, aby uniknąć dowolności interpretacji przepisów.

Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego reprezentował Janusz Jurkiewicz, doradca na gminę Kawęczyn. Od niego dowiedziano się, że zatrudnienie w ośrodkach zmalało w kraju o tysiąc osób. W Wielkopolsce zatrudnione są 393 osoby z tego 245 doradców. W kraju na jednego doradcę przypada średnio 400 rolników. W powiecie tureckim ta średnia jest znacznie przekroczona. Na każdego z dwunastu doradców przypada 644 rolników!

Winni są. Kopacz i Unia Europejska jako zawsze

Krzysztof Buchelt - kierownik placówki terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Turku, informował o podwyżce rent rolniczych o 6,44 zł. Zaznaczył przy tym, że najniższa emerytura wzrosnie do 1000 zł. Mówił też o zakończeniu z końcem tego roku możliwości przejścia rolników na emeryturę w wieku 55 dla kobiet i 60 dla panów. Od stycznia 2018 roku wiek emerytalny wydłuży się o pięć lat.



Dyrektor Lidia Czechak, za podwyższenie przez obecny rząd wieku emerytalnego rolników, obwiniła poprzedni rząd i Unię Europejską.



Aula wypełniła się rolnikami i szkolną młodzieżą.

Ta ostatnia sprawa wywołała emocje wśród zebranych. Toteż dyrektor Lidia Czechak oznajmiła, że za wydłużenie przez obecnie rządzących wieku emerytalnego rolników odpowiedzialny jest poprzedni rząd i Unia Europejska, która nie wyraża zgody na wcześniejsze emerytury rolnicze. Widać wiedza pani dyrektor jest większa od posiadanej na przykład przez minister Rafalską, a nawet premier Szydło, które tak tej podwyżki nie uzasadniały.

Czekamy na niebo

Przedstawicielka Agencji Nieruchomości Rolnych wyjaśniała, kto może kupić ziemię pozostającą w zasobach Agencji. Okazało się, że tylko młodzi rolnicy mający blisko swoją ziemię. Najlepiej jeżeli ich pola przylegały będą do państwowych gruntów. Rolnik w wieku 41 lat nie ma już szans. Preferowani przy tym są rolnicy ubodzy, mający małe gospodarstwa. Za wszystko przyznaje się punkty, niczym w PRL za pochodzenie.

Jako ostatni głos zabrał poseł Bartosik. Mówił o dobrej zmianie i o tym ile dobrego obecne władze zrobiły dla „zwykłych Polaków”. Jego wyliczanka skończyła się na programach 500+ i mieszkanie+. Dodał jednak natychmiast: -Nie uchylimy wszystkim nieba. Zapóźnienia poprzedników powodują, że nie wy-

przyszłości bez emerytury.

Jeden z rolników powiedział, że w ubiegłym roku dokupił dwa hektary ziemi. Teraz chciałby przekazać gospodarstwo synowi. Owszem może, ale bez tych dwóch hektarów, które zgodnie z nową ustawą objęte są dziesięcioletnią karencją.

Los lisów i stacji w rękach posła

Pan Kowalski z gminy Turek narzekał na rosnącą populację lisów. Zwierzęta wyrządzają szkody w hodowlach drobiu. Jan Radzimski powiedział, że problem jest skomplikowany. Zdrowe, dzikie zwierzęta są własnością skarbu państwa, a chore,

stareją cztery lata. Potrzebne będą kolejne cztery lata, a może i więcej. Najwyraźniej perspektywa tak długiego czekania na „niebo” nie przypadła rolnikom do gustu, bo okłaski były nader skromne.

Państwo uczy kombinowania

Na koniec oddano głos rolnikom. Jako pierwszy głos zabrał Edward Kończak z Wietchinina. Mówił o problemach z przekazaniem gospodarstwa następcy. Jego zdaniem, powinno się to odbywać w sposób płynny. Tymczasem rolnicy jeszcze w pełni sił, mający kilkanaście lat do emerytury, by skorzystać z programu pomocowego przekazują dziecku część ziemi, żehy na młodego następcę dostać pieniądze. Stąd jak powiedział: -Czujemy się na własnych gospodarstwach jak kombinatorzy. By młodzi ludzie nie uciekali ze wsi, trzeba jego zdaniem innego podejścia do gospodarstw rodzinnych. Jego opinię podzielił doktor Radzimski. Stwierdził, że niemożność przekazania ziemi następcy, blokuje rozwój gospodarstw rodzinnych. Kierownik Buchelt proponował, aby rolnicy nie mający jeszcze wieku emerytalnego przekazywali gospodarstwa swoim następcom, a oni niech płacą rodzicom składkę w KRUS. Siedzący obok nas rolnik skomentował to słowami: -A jak syn wypnie się na rodziców? Zostaną bez środków do życia, a w

które przychodzą do zagrody, nie mają już pana. -Nie ma w naszym kraju instytucji, która wzięłaby na siebie pełnię odpowiedzialności za dzikie zwierzęta - powiedział. Z satysfakcją zauważył, że mamy posła z powiatu tureckiego, który być może tą sprawą zainteresuje parlamentarzystów. Z drugiej jednak strony zauważył, że jeden poseł w komisji rolnictwa to za mało.

Stanisław Bryl z gminy Przykona pytał o możliwość lokalizacji na terenie powiatu tureckiego stacji meteorologicznej. Dyrektor Czechak powiedziała, że na to pytanie powinien odpowiedzieć Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, czyli służba podległa samorządowi województwa. Sprostował jej wypowiedź Krzysztof Świerk - dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych, wyjaśniając, że wszystko zależy od Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, który prowadzi system monitoringu suszy rolniczej w Polsce, na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wiesław Tomczyk z gminy Kawęczyn był zdania, że taka stacja powinna być w każdej gminie powiatu tureckiego, co skwitowano uśmiechem i słowami posła Bartosika, że to niemożliwe. Poseł zadeklarował jednocześnie zaangażowanie się w realizację tego pomysłu.

Andrzej R. Tyczyno

W Kaczkach....

KULTURA-Inie przez życie



Podczas projektu, uczniowie z Kaczek odwiedzili między innymi Teatr Wielki, Teatr Muzyczny oraz Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi.

W dorosłym życiu nie zawsze mamy czas i możliwości, by uczestniczyć w kulturze. Jednak jeśli w młodym człowieku zaszczerpi się kulturalne ziarenko, to bez względu na miejsce zamieszkania, wykonywany zawód i wiek będzie on odczuwał potrzebę kontaktu ze kulturą przez duże „k”. Taki właśnie cel miały działania podjęte przez Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół ZSR w Kaczkach Średnich.

Właśnie kończy się realizacja zadań zaplanowanych w projekcie KULTURA-Inie przez ŻYCIE, który uzyskał akceptację komisji konkursowej w czerwcu 2016r.

Dzięki temu młodzież naszej szkoły miała możliwość uczestniczenia w wielu wydarzeniach kulturalnych. Mimo tego że teatr jest dość popularnym i łatwo dostępnym miejscem, wiele osób po raz pierwszy zetknęło się z takiego rodzaju sztuką. Uczniowie naszej szkoły odwiedzili: Teatr Wielki, Teatr Muzyczny oraz Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi. Mogli obejrzeć dwa spektakle kinowe, po-

łączone ze zwiedzaniem wystawy interaktywnej w łódzkim Experymentarium. Zwiedzili również Dworek Marii Dąbrowskiej w Russowie. Duże wrażenie wywarła na nich zarówno wizyta w operze, jak i w operetce. Wielu z nas twierdzi, że choć było to pierwsze, to z pewnością nie ostatnie spotkanie z tego rodzaju sztuką. Młodzież czeka jeszcze wyjazd do filharmonii. Jesteśmy przekonani, że i tym razem będzie to muzyczna uczta.

-Jeśli chodzi o mój udział w kulturze, to zdecydowanie na pierwszym miejscu stawiam różnego rodzaju koncerty, wydarzenia muzyczne oraz kino – uwielbiam seanse filmowe! Nie mniej jednak podoba mi się też sztuka teatralna. Dzięki projektowi, który jest realizowany przez moją szkołę, mam jeszcze łatwiejszy dostęp do wielu wydarzeń kulturalnych i zwiedzam ciekawe miejsca. Przygoda z kulturą jest naprawdę ciekawa – przekonuje Karolina Rosiak z II SOR.

Kinga Osiewicz opracowała: ika



Spektakle kinowe połączone ze zwiedzaniem interaktywnej wystawy w łódzkim Experymentarium.

Ogłoszenia



Fundusze Europejskie
Program Regionalny

Unia Europejska
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego



Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej na terenie Gminy Dobra: Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w miejscowości Plekary 49, Centrum Kultury i OSP - ul. Dekerta 34

Cel projektu: Poprawa efektywności energetycznej 2 budynków - szkoły Podstawowej w Piekarach oraz budynku Centrum Kultury i OSP w miejscowości Dobra poprzez przeprowadzenie głębokiej modernizacji energetycznej budynków przy wykorzystaniu odnawialnych źródeł energii.

Beneficjent: Gmina Dobra
plac Wojska Polskiego 10
62-730 Dobra



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

www.mapadotacji.gov.pl

REKLAMA

DIR COMPUTER
Salon Dir Computer w Turku
ul. Żeromskiego 16 (wejście od ul. Mickiewicza)
ZAMÓW KASĘ U SPECJALISTY tel 663 664 663

MOBILE FM
100 zł minuta!

Za jedyne:
799zł*

*Promocja na kasę fiskalną Posnet Mobile EU trwa do 03.06.16r lub do wyczerpania zapasów

REKLAMA

Europejski Dzień Logopedy



6 marca 2017 r.
w godz. 10.00 – 18.00

Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna w Turku ul. Kościuszki 6

zaprasza na „Dni Otwarte”,

które odbywają się w ramach obchodów Europejskiego Dnia Logopedy.

Celem akcji jest zapewnienie bezpłatnej diagnozy i porady logopedycznej.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć pod numerem telefonu: 63 278 50 73

WYPOŻYCZALNIA AUT

SAMOCODY: OSOBOWE - DOSTAWCZE - BUSY

ROZBIŁEŚ AUTO ! AUTO ZASTĘPCZE Z OC SPRAWCY BEZ KOSZTÓW DLA CIEBIE !



HOSTEL BARBORKA

62-700 Turek, ul. Legionów Polskich 8 tel.: 601 786 189

P.P.H.U. J & D BEDNAREK SPÓŁKA JAWNA

KAMIENIARSTWO

WIOSENNE CENY
TOTALNA WYPRZEDAŻ

DO 40%

Turek, ul. Komunalna 2

tel. 63 280 37 11, 661 301 778

kamieniarstwo@bednarek.turek.pl

Samorządowa Gala w Tuliszkowie

Docenili pracę i zaangażowanie ludzi

Podsumowanie działalności burmistrza oraz Urzędu Gminy i Miasta Tuliszków, nagrody i wyróżnienia dla zdolnej młodzieży, fundacji, stowarzyszeń, organizacji i instytucji, a także prezentacja twórczości miejscowych artystów, to tylko część bogatego programu Gali Samorządowej, która odbyła się w ubiegły piątek w tuliszkowskiej hali sportowej.

Tradycyjnie już spotkanie, tym razem rozpoczęte od występu Orkiestry Dętej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Tuliszkowie, poprowadził dyrektor Mi-

dla innych, bezinteresownie, więcej niż wynika z pełnionych obowiązków. Dlatego chcemy ich dziś pokazać, bo jesteśmy z nich dumni.

dla nauczycieli, turniejów sportowych o zasięgu lokalnym, wojewódzkim i ogólnopolskim dla dzieci i młodzieży, kursów samoobrony dla kobiet, debat

cielim: Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej za 70-lecie dzia-



Medal „Zasłużony dla Miasta i Gminy Tuliszków” pośmiertnie przyznano Halinie Oleksiak. Odznaczenie od burmistrza Grzegorza Ciesielskiego i przewodniczącego Rady Gminy Tuliszków, odebrała wnuczka Anna Kłyż wraz z córką Zuzanną.



Wyróżnienie „Zasłużony dla Miasta i Gminy Tuliszków” otrzymał Zespół Seniorów „Jesień”, który w tym roku obchodzi jubileusz 25-lecia działalności.

rosław Rojek: -W morzu złych wiadomości, w potoku złych słów, gdy coraz mniej się szanujemy i nie dostrzegamy własnych zalet i cnót, gdy nie potrafimy już siebie słuchać tylko zakrzykujemy się swoimi racjami, zapraszam na czas z dobrymi wiadomościami i dobrymi ludźmi. Nazwaliśmy to spotkanie galą, ale słowo to nie oddaje tego, co jest naszą ideą, czyli docenienia ludzi, którzy robią coś dobrego

Piątkowa impreza była podsumowaniem pracy samorządu w 2016 roku, połączonym z jubileuszami instytucji i organizacji działających w mieście i gminie. Medale „Zasłużony dla Gminy i Miasta Tuliszków”, w pierwszej kolejności w imieniu nieżyjącej już Haliny Oleksiak, odebrała wnuczka Anna Kłyż wraz z córką Zuzanną. Jej habcicia, a prababcia Zuzanka, zmarła w 1999 roku, to wieloletnia nauczycielka szkoły podstawowej w Tuliszkowie. Po wojnie była animatorką życia kulturalnego w mieście i gminie. W 1946 roku utworzyła zespół chórny, w 1952 kółko historyczno-krajoznawcze, a w 1972 miejski chór żeński Viola da Gamba. Uczyla nie tylko historii i geografii, ale też śpiewu i gry na fortepianie przy szkolnym Ognisku Muzycznym. Pełniła funkcję kierownika Zespołu Pieśni i Tańca, organizowała przedstawienia teatralne i wycieczki. Jest autorką pierwszej monografii Tuliszkowa „Księga Tuliszkowa od roku 1966”, która po dzień dzisiejszy jest jednym z ważniejszych źródeł poznawania dziejów miasta. Medal otrzymał też Dariusz Jasiakiewicz, w latach 2007-2016 pełniący funkcję komendanta policji w Tuliszkowie. Uhonorowano go za zaangażowanie w życie samorządu i społeczności lokalnej. Był inicjatorem między innymi happeningów Stop Narkotykom i Dopalaczom, szkoleń



Medal „Zasłużony dla Gminy i Miasta Tuliszków” otrzymała Sławomira Gębicka i Roman Ścisły. Tuliszkowianka w 2016 roku przeczytała 222 książki. Od wielu lat zyskuje szaczone miano Czytelniczki Roku. Interesują ją zarówno klasycy, ale śledzi też najnowsze trendy literatury światowej. Z kolei skrzypek od 1998 roku jest członkiem dwóch zespołów działających przy tuliszkowskim domu kultury: „Wrzосу” i „Jesieni”. Od kilku lat także dj-em podczas popołudni tanecznych organizowanych w niedziele sezonu letniego przed GOKiem, a także muzykiem Kasztelańskiej Kapeli z Tuliszkowa.

społecznych, stworzył także autorski program Akademia Bezpiecznego Dziecka. Dodatkowo funkcjonariuszowi za długoletnią służbę podziękował burmistrz Grzegorz Ciesielski i Piotr Szewczyński, zastępca wójta gminy Władysławów, która swoim zasięgiem podlega pod posterunek w Tuliszkowie. Stowarzyszenie Forum Kobiet wyróżniono z kolei z okazji jubileuszu 15-lecia istnienia a Zespół Seniorów „Jesień” za 25-letnią działalność.

Medale wręczono też przedstawi-

łałości, Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury z okazji 35-lecia, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za jubileusz 20-lecia.

Władzie Tuliszkowa podziękowały też najlepszym uczniom, sportowcom i osobom związanym z MGBP i MGOK. Wyróżnienia otrzymali: Mikołaj Gmachowski ze Społecznej Szkoły Podstawowej Stowarzyszenia „Przylesie Wsi Tarnowa”, Adrian Darul ze Szkoły Podstawowej w Ogorzelczynie, Natalia Iciek z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Grzymiszewie, Marika Walaszczyk z Gimnazjum w Grzymiszewie, Izabela Szczap i Marcel Michalak - absolwenci Zespołu Szkół w Tuliszkowie, Piotr Raszewski z Miejsko-Gminnego Klubu Sportowego Tulisza, Natalia Poprawska z Uczniowskiego Klubu Sportowego Judo, Kacper Grześkiewicz, reprezentującego Klub Sportów i Sztuk Walk, Albert Jesiołkiewicz z Wielkopolskiego Klubu Sportów Walki. Statuetki otrzymały jeszcze dwie osoby: Sławomira Gębicka nominowana przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną

i Roman Ścisły, nominowany przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury.

Podziękowania wręczono też Tomaszowi Szulcowi ze Smaszewa, oraz Janowi Kowalczykowi, wiceprezesowi firmy IzoSerwis z Tuliszkowa. Pierwszy otrzymał przyznawany przez Wielkopolską Izbę Rolniczą tytuł Rolnika Roku 2016, drugi - Firmy Roku 2016, nadawany przez Turecką Izbę Gospodarczą. Ponadto wyróżniono instytucje i osoby współpracujące z tuliszkowskim samorządem w 2015 i 2016 roku: Andrzeja Jankowskiego - dyrektorowi Zarządu Oddziału Wykonawczego ZOSP RP w Poznaniu, Mariuszowi Chojnackiemu - wójtowi gminy Ceków, Mariuszowi Seńce - staroście turkowskiemu oraz Danucie Lewandowskiej - nadleśniczce Nadleśnictwa Turek.

Zanim zehrani w hali zaproszeni zostali na poczęstunek przygotowany przez Małgorzatę i Mariana Manickich, PSS SPOŁEM, Zakład Mięśny Stanisława Paszaka z Turku, Mleczarnię Turek, Cukiernię-Piekarnię Krzysztofa Ogorodowczyka z Małanowa, Zakład Mięśny Jakuba Janickiego z Tuliszkowa, Piekarnię Marka Tomczaka z Tuliszkowa oraz Piekarnię „Kasztelan” z Tuliszkowa, wysłuchali występu Kasztelańskiej Kapeli z Tuliszkowa.

Iwona Łechtńska-Pańczyk

Szaleństwo babskiej nocy – tak można podsumować drugą edycję balu, zorganizowanego przez Koło Gospodyń Wiejskich w Wyszynie.

Panie z Wyszyny kontynuują dobrą tradycję karnawałowej zabawy tylko i wyłącznie w habskim towarzystwie. Taki pomysł zrealizowały przed rokiem, a w ostatnią sobotę,



Koło Gospodyń Wiejskich w Wyszynie



Najmłodszym nagrodzonym przez burmistrza uczniem był Mikołaj Gmachowski, trzecioklasista ze Społecznej Szkoły Podstawowej Stowarzyszenia „Przylesie Wsi Tarnowa”. Dziesięcioletnie aktywnie uczestniczy w życiu klasy i szkoły. Swoim zachowaniem daje przykład innym dzieciom.



Podczas piątkowej Gali Samorządowej wystąpiła Kasztelańska Kapela z Tuliszkowa.

"Makuszaki" wyróżnione we Wrocławiu

Turkowianie w finale Albertiany

Teatr „Makuszaki” ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Turku zajął drugie miejsce podczas Festiwalu Albertiana 2017 we Wrocławiu. Podopieczni turkowskiej placówki od kilku lat rocznie uczestniczą w wydarzeniu i są nagradzani przez jurorów.

W tegorocznej edycji Albertiany udział wzięła się we wtorek, 7 lutego we wrocławskim Teatrze Impart. W regionalnych eliminacjach XVII Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie, wzięli udział dziewięć zespołów oraz trzech solistów z różnych zakątków polski, wyłonionych w pierwszym etapie festiwalu z trzech województw: dolnośląskiego, wielkopolskiego i lubuskiego. Przegląd twór-

czości rozpoczęła grupa teatralna z Trzebnicy, która wystawiła „Skrzypka na dachu”. Na deskach teatru nie mogło zabraknąć „Makuszków” w przedstawieniu „Słowik”, nawiązującego do zna-



„Makuszaki” ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Turku przygotowały przedstawienie „Słowik”, nawiązujące do znanej wszystkim baśni Hansa Chrystiana Andersena.



Wspólne zdjęcie finalistów Albertiany.

nej wszystkim baśni Hansa Chrystiana Andersena.

-Wspaniała gra aktorów na tle muzyki Wschodu oraz ciekawa kolorystyka światła wpłynęła na werdykt jury, które przyznało naszemu ośrodkowi drugie miejsce w kategorii zespół teatralny – mówią nauczycielki. Opowieść o cudownym ptaku, który pięknym śpiewem cieszy, wzrusza i uzdrowia, była możliwa dzięki doskonałej interpretacji baśni przez narratora - Sylwestra Szajrycha, który otrzymał nagrodę w kategorii Najlepszego Aktora.

-Festiwal odbywał się w milej i przyjaznej atmosferze, a po jego zakończeniu był czas na wspólne zdjęcia na scenie oraz wymia-

nę wrażeń. Na widowni wspierała nas mama Mateusza Freta oraz pani Sylwia Fret – relacjonując pobyt we Wrocławiu podkaszcytowani podopieczni ośrodka. Do występu grupę teatralną przygotowały: Beata Szczesiak, Elżbieta Kociołek i Małgorzata Wawrzyniuk.

Laureaci trzech pierwszych miejsc, w tym także „Makuszaki” z naszego ośrodka, 13 marca wezmą udział w finale festiwalu, odbywającym się tradycyjnie w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Organizatorem przedsięwzięcia jest Fundacja im. Brata Alberta w Radwanowicach oraz Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” w Krakowie.

-To dla podopiecznych ośrodków niezwykle ważne wydarzenie, bo prezentując na scenie swoje umiejętności udowadniają, że niepełnosprawność nie ogranicza i pozwala realizować swoje marzenia – podkreślają opiekunowie. il

Wino, muzyka, taniec i śpiew w Wyszynie

Wielka dama tańczy sama i się śmieje

13 lutego, w sali wyszyńskiej OSP ponownie zagościł babiniec. Na parkiecie wirowały, skakały i bawiły się w przeróżnych konkursach 122 Panie.

Rola panów tym razem ograniczyła się do podawania dań (żeby nie było złudzeń – przygotowanych wcześniej przez kobiety) oraz czuwania nad ścieżką muzyczną, zapi-

saną w komputerze.

Wspaniała atmosfera sprawiła, że szaleństwom sobotniej babskiej nocy nie było wręcz końca. Jak wskazują zdjęcia, panie z Wyszyny czują się

w swoim towarzystwie znakomicie, całkiem więc inaczej wybrzmiała w tym przypadku piosenka Anny Jantar „Wielka dama tańczy sama”. Bo przy tym się śmieje.

Kronikarz z Wyszyny podsumował to wydarzenie tak: „Niech się bawią, niech się śmieją, znów za rok na balu w Wyszynie zaszaleją”.

ika



Do raz drugi zorganizowało bal dla pań. Zabawa była tak przednia, że na pewno nie był to ostatni Wyszynski Babiniec.

Gminny turniej drużyn OSP w halowej piłce nożnej

Grąbków piłkarskim mistrzem strażaków

Reprezentacja Ochotniczej Straży Pożarnej w Grąbkowie została mistrzem gminy Malanów w halowej piłce nożnej. Tym samym reprezentowała będzie gminę podczas turnieju szczebla powiatowego.

W Malanowie odbył się Gminny Turniej Drużyn OSP w Halową Piłkę Nożną. Stanowił on eliminacje turnieju powiatowego. Do udziału zgłosiły się reprezentacje ośmiu jed-



Mistrzowie gminy drużyna OSP Grąbków, reprezentowała będzie gminę Malanów podczas turnieju szczebla powiatowego.

nostek OSP: Biblianna, Dziadowice, Feliksów, Grąbków, Kotwasice, Malanów, Targówka, Żdżenice. Zostały w drodze losowania podzielone na dwie grupy. O W fazie grupowej rozegrano 12 spotkań.

Wyniki grupy A

OSP Kotwasice - OSP Żdżenice 2:0
OSP Grąbków - OSP Biblianna 2:1
OSP Żdżenice - OSP Grąbków 0:5
OSP Kotwasice - OSP Biblianna 1:4
OSP Żdżenice - OSP Biblianna 0:8
OSP Kotwasice - OSP Grąbków 1:3

Wyniki grupy B

OSP Dziadowice - OSP Targówka 0:0
OSP Feliksów - OSP Malanów 0:5
OSP Dziadowice - OSP Feliksów 1:1

TABELA GRUPY A								
Lp	Nazwa drużyny	M	Z	R	P	Br+	Br-	Pkt
1.	OSP Grąbków	3	3	0	0	10	2	9
2.	OSP Biblianna	3	2	0	1	13	3	6
3.	OSP Kotwasice	3	1	0	2	4	7	3
4.	OSP Żdżenice	3	0	0	3	0	15	0

OSP Malanów - OSP Targówka 0:1
OSP Dziadowice - OSP Malanów 1:3
OSP Targówka - OSP Feliksów 4:0

Najlepsze dwie drużyny z każdej grupy awansowały do półfinałów.

Półfinały

OSP Grąbków - OSP Malanów 0:0 k 7:6
OSP Biblianna - OSP Targówka 1:2

Najlepsze drużyny turnieju.

TABELA GRUPA B								
Lp	Nazwa drużyny	M	Z	R	P	Br+	Br-	Pkt
1.	OSP Targówka	3	2	1	0	5	0	7
2.	OSP Malanów	3	2	0	1	8	2	6
3.	OSP Dziadowice	3	0	2	1	2	4	2
4.	OSP Feliksów	3	0	1	2	1	10	1

Mecz o trzecie miejsce

OSP Biblianna
- OSP Malanów 1:4

Finał

OSP Grąbków
- OSP Targówka 2:0

Sportu i Rekreacji w Malanowie. Z ich rąk kapitanowie drużyn odebrali puchary i dyplomy. Nagrody otrzymali także Przemysław Pakuła (OSP Malanów) - król strzelców turnieju i Dawid Kałużny (OSP Targówka) - najlepszy bramkarz. (art)

W Kasztelanii Brudzew

Marcin Szymański nowym prezesem

Po tym, jak po długiej walce z chorobą zmarł w ubiegłym tygodniu wiceprezes Józef Szurgot, a prezes Krzysztof Walkowski złożył rezygnację z powodu choroby klub został w zasadzie bez władz.

Podczas piątkowego, 17 lutego, walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego, na nowego prezesa wybrano jednogłośnie Marcina Szymańskiego, którego kandydaturę zgłosił trener sekcji judo i członek zarządu - Marek Kujawa. Zdaniem Kujawy, Szymański ma już wieloletnie doświadczenie w sprawach organizacyjnych i ka-

drowych. Współpracował od dawna z byłymi już prezesami, dlatego jest najlepszym kandydatem. Działacze poparli jednogłośnie tę kandydaturę.

Bardzo optymistyczną i jednocześnie zadziwiająca był frekwencja, która, jak podkreślał prowadzący zebranie Piotr Kwieciński, wyniosła 100 proc. ika

Ferie młodych tulizkowiec, czyli...

Judocy na stoku i trampolinie

Uczniowski Klub Sportowy Judo w Tulizkowie po raz kolejny był organizatorem bezpłatnych zajęć sportowo-rekreacyjnych pod hasłem „Ferie z Judo” dla dzieci z Gminy i Miasta w Tulizkowie.

W pierwszym tygodniu ferii zimowych klub zorganizował tygodniowe zimowisko w Zakopanem. Wspaniałe widoki panoramy Tatr, świeże powietrze oraz wiele innych atrakcji czekało na uczestników zimowiska. -Co roku sekcja Judo w Tulizkowie organizuje wyjazd w atrakcyjne miejsce, gdzie zawodnicy szkolą swoje umiejętności pod okiem trenera Jacka Jaworskiego (6Dan) oraz Michała Gaja (1Dan) - mówili opiekunowie. Każdy dzień pohytu w górach rozpoczynał się i kończył się dwugodzinnym treningiem. Dzieciaki miały też czas na inne atrakcje.

-Oprócz zajęć sportowych wraz



Tegoroczne zimowiska judocy w Tulizkowie spędzili w Zakopanem.

z instruktorem nauczyliśmy się i doskonaliliśmy jazdę na łyżwach i nartach, a także na snowtubingu, co zapewniło nam wiele radości i wspaniałej zabawy po zajęciach. Zorganizowano też dla nas dyskotekę oraz kulig z ognikiem - opowiadali uczestnicy zimowiska.

W drugim tygodniu ferii, dzieci i młodzież z miasta i gminy, uczestni-

czyły w zajęciach sportowo-rekreacyjnych w salce przy hali sportowej w Tulizkowie. W grafiku zajęć były między innymi treningi judo, gry zespołowe, gimnastyka podstawowa i akrobatyka. Dodatkowo czterdziestoosobowa grupa tulizkowiec była w parku trampolin w Łodzi.

-Bardzo dziękuję burmistrzowi Grzegorzowi Ciesielskiemu, a

także sponsorowi Jakubowi Kowalczykowi prezesowi firmy IzoSerwis, za wsparcie finansowe zimowego wypoczynku w górach i w



W drugim tygodniu ferii w salce przy hali sportowej odbywała się między innymi akrobatyka.

Tulizkowie. Dzięki temu dzieci mogły spędzić wolny czas aktywnie i zdrowo. Chciałbym również podziękować sponsorowi klubu p. Jakubowi Kowalczykowi, Prezesowi firmy IzoSerwis za pomoc w organizacji obozu zimowego - mówił trener sekcji Michał Gaj. il

Pech nie opuszcza Marcina Tybura

Może przełamie go w Las Vegas

Marcin Tybura (14-2 MMA, 1-1 UFC) ma dużego pecha. W październiku ubiegłego roku miał walczyć na gali UFC w Manili na Filipinach. Marcin pojechał wcześniej, aby się zaaklimatyzować. W trakcie pobytu dowiedział się, że galę odwołano. Wrócił z niesmakiem do Polski. Wkrótce nadeszły wieści, że wstąpi na lutowej gali UFC 208 w Nowym Jorku. Jego przeciwnikiem miał być Brazylijczyk Luis Henrique. Niestety kilkanaście dni przed galą wypadł z udziału w niej. W jego miejsce UFC szybko znalazło zastępstwo. Był to debiutant Justin Willis (4-1 MMA, 0-0 UFC), który nie zdążył zrobić wagi i przyplacił to komplikacjami zdrowotnymi. Nie przeszedł testów medycznych i nie został dopuszczony do pojedynku. -Kiedy byłem na

testach medycznych powiedziano mi, że walka jest odwołana. Początkowo nie uwierzyłem. Później chciało mi się płakać. Willis wziął ten pojedynek z dziesięciodniowym wyprzedzeniem i starał się zrobić wagę. Nie wiem dokładnie co się stało.

Nic dziwnego, że były mistrz M-1 Global w wadze ciężkiej poczuł się załamany. Już zbyt długo czeka na kolejną walkę, a nie z jego winy nie dochodzi do kolejnych wyznaczonych. Nie traci na tym zbyt dużo finansowo, ponieważ otrzymuje pieniądze zagwarantowane w kontrakcie. Twierdzi jednak, że to niewielka rekompensata.

-Kiedy ma się ambicję do walki - mówi Tybura - to pieniądze nie znaczą wiele. Mam w tej chwili pod-

wyższą adrenalinę i nie widzę już sensu w trenowaniu. Czekam już pół roku i mam nadzieję na walkę w najbliższym czasie. Mogę walczyć nawet za tydzień. Co się wydarzy? Nie mam pojęcia.

UFC stara się szybko zrekompenzować Marciniowi zamieszanie z dwiema kolejnymi galami. Otrzymał miejsce w karcie walk gali UFC 209 w Las Vegas. Tam w dniu 5 marca jego rywalem będzie Luis Henrique. Należy mieć nadzieję, że tym razem dojdzie do pojedynku między tymi fighterami, a adrenalina z naszego zawodnika nie wyparuje.

Przypominamy, że gale UFC (w tym walki Marcina Tybura) można oglądać na antenie stacji Extreme Sports Channel.



(art) Marcin pod adrenaliną czeka na przeciwnika.

W ćwierćfinałach Mistrzostw Wielopolski Minisiatkówki zobaczymy podopieczne Ewy Książki zarówno w kategorii dziewczęcych dwójek, jak i czwórek.

Minisiatkówka dziewcząt

Piątka w ćwierćfinałach

Minisiatkarskie dwójki

Eliminacje klubowe Wielkopolskiego Związku Piłki Siatkowej w Poznaniu w minisiatkówce dziewcząt w kategorii dwójek rozgrywano w dwóch terminach, a gospodarzem

turnieju był zespół UKS Augustynki Kalisz. W pierwszym turnieju dziewczęta z UKS Piątka Turek, grające w składzie: Martyna Apelt – kapitan, Wiktoria Pilarczyk, wygrywając grupę eliminacyjną awan-



Pola Janicka – kapitan, Natalia Kaczkowska, Daria Bochomska, Weronika Karolak i rezerwowa Nina Grabara.

sowały do finału w pierwszym turnieju. Awans do finałowej czwórki był sporym osiągnięciem Martyny i Wiktorii w pierwszym roku swoich treningów. Zwłaszcza, że grały z zawodniczkami starszymi o rok. W finale po zaciętych bojach poniosły porażki, jednak w końcowej klasyfikacji pierwszego turnieju zajęły bardzo wysokie 4 miejsce.

Po trzech tygodniach przerwy, ponownie w Kaliszu, rozegrany został drugi turniej eliminacyjny. Przeciwnikami Piątki Turek były dwa zespoły z Krotoszyna: Polon i Piast oraz trzeci zespół Augustynek Kalisz. Po bardzo zaciętych bojach w grupie eliminacyjnej, i liczeniu małych punktów, Martyna i Wiktoria zajęły pierwsze miejsce w grupie, awansując do finału o miejsca 1-4. W finałowej rozgrywce podopiecz-

ne trener Ewy Książki walczyły bardzo dzielnie, jednak w starciu ze starszymi o rok dziewczętami musiały uznać ich wyższość i zajęły 4 miejsce. Po podliczeniu punktów z dwóch turniejów eliminacyjnych w kategorii dwójek drużyna UKS Piątka Turek w składzie: Martyna Apelt – kapitan, Wiktoria Pilarczyk awansowały do rozgrywek ćwierćfinałowych z 4 miejsca.

Minisiatkarskie czwórki

W kategorii czwórek w minisiatkówce dziewcząt eliminacje klubowe zostały rozegrane również w Kaliszu. Drużyna Piątki Turek grała w składzie: Pola Janicka – kapitan, Natalia Kaczkowska, Daria Bochomska, Weronika Karolak i Nina Grabara. W pierwszym turnieju podopieczne trener Ewy Książki

wywalczyły 5 miejsce, zdobywając do klasyfikacji 4 punkty. Rywalizacja w kategorii czwórek stała na średnim poziomie. Gospodarzem drugiego turnieju eliminacyjnego był ponownie zespół UKS Augustynki Kalisz. Trwająca trzy tygodnie przerwa w rozgrywkach pozwoliła zespołom na lepsze przygotowanie się do drugiego turnieju. W meczach grupowych Piątka Turek wywalczyła 2 miejsce i grała w małym finale o miejsca 4-6, gdzie wygrała dwa spotkania i zajęła w końcowej klasyfikacji 4 miejsce, zdobywając 5 punktów. Podsumowując udział w dwóch turniejach dziewczęta z Piątki Turek zdobyły łącznie 9 punktów i zajęły 4 miejsce dające awans do rozgrywek ćwierćfinałowych.

Opracowała: ika



Zespół dwójek Wiktoria Pilarczyk i Martyna Apelt.

Amatorska Liga Tenisa Stołowego

Wkroczyła w drugą fazę

W rozgrywkach ALTS w sezonie 2016/2017 uczestniczy 19 zespołów. Rozgrywane są systemem każdy z każdym w każdą środę w sali Szkoły Podstawowej nr 5 w Turku. Organizatorem rozgrywek jest Ośrodek Sportu i Rekreacji w Turku. Rywalizacja wkroczyła już w drugą fazę i po 14 kolejkach na czele jest drużyna Unicatu. Aktualną tabelę oraz wyniki ostatniej kolejki rozgrywek prezentujemy obok.

Opracowała: ika

Wyniki meczów rozegranych w dniu 15.02.2017

Maślany – Kamvki	3:2	12:9
Mały i Cichy	2:3	7:11
Orzeł Kawęczyn – Profi m	4:1	14:3
PT Dobra – V i P	1:4	3:12
Kosta – PT Dobra	5:0	15:4
Kosta – Maślany	4:1	14:9
Jacek Krzysztof – Orzeł Kawęczyn	4:1	13:9
PT Dobra – W i R	1:4	4:13
Młodzi z Turkowic – HEJ	2:3	9:10
V i P – Profi m	4:1	14:5
W i R – Czerniaki	4:1	13:4
MAC MIR – RZ1	5:0	15:1
PT Dobra – Czerniaki	3:2	11:9

Aktualna tabela

M-ce	Drużyna	Mecze	PKT Duże	Wyniki meczów	Sety
1	Unikat	13	39	64:1	183:22
2	MAC MIR	14	39	62:8	191:36
3	Jacek – Krzysztof	13	38	58:7	182:52
4	Znicz w-ów	13	32	49:16	162:63
5	Orzeł Kawęczyn	12	30	48:12	160:47
6	Ravena	14	29	45:25	147:96
7	Mały i Cichy	13	26	42:23	140:95
8	Kosta	14	24	42:28	157:112
9	Kamvki	13	20	36:29	127:104
10	Maślany	14	18	34:36	128:141
11	V i P	14	16	25:45	92:150
12	Profi m	12	14	27:33	99:120
13	DAMA	12	14	22:38	78:129
14	W i R	13	14	22:43	93:135
15	Czerniaki	14	11	20:50	78:166
16	HEJ	13	6	11:54	57:171
17	RZ1	13	4	8:57	41:178
18	PT Dobra	15	4	11:64	56:202
19	Młodzi z Turkowic	15	3	9:66	45:203

Sarbicki obwód szkolny bez wsi z gminy Brudzew

Marek Bober tym oburzony

W gminie Przykona zatwierdzono projekt dostosowania sieci szkół do wymogów nowej ustawy oświatowej. Obwody szkolne nie ulegną zmianom, poza obwodem szkoły w Sarbicach, który zostanie okrojony o dwie wsie z gminy Brudzew.

Obwód szkoły w Sarbicach ustanowiony został w 1983 roku, kiedy teren ten należał do województwa konińskiego. Wówczas nie było problemu, aby wchodziły w jego skład wsie Kozubów i Podłużycze z gminy Brudzew. Nowa ustawa nakazuje tworzenie obwodów szkolnych w obszarze gminy. Dlatego obecnie te wsie nie mogą wejść w skład obwodu sarbickiej szkoły, prowadzonej przez Stowarzyszenie Edukacyjne Nieskończoność.

Swojego oburzenia faktem okrojania tego obwodu szkolnego nie krył radny Marek Bober, zatrudnionym w tej szkole. Powiedział, że wnioskował, aby wójt Mirosław Broniszewski wynegocjował z gminą Brudzew porozumienie o przekazaniu dwóch wsi do sar-

bickiego obwodu. Wójt przyznał, że takie rozwiązanie jest możliwe, ale jednocześnie dał do zrozumienia radnemu Boberowi, że we władzach sąsiedniej gminy nie zasiadają naiwniacy. Po pierwsze, nikt nie chce oddawać uczniów, ponieważ niż demograficzny sprawił, że szkoły świecą pustkami, a dotacje na ich utrzymanie się kurczą. Po drugie, gdyby brudzewscy samorządowcy zgodzili się na takie rozwiązanie, musieliby pokryć różnice w kosztach utrzymania ucznia. Jest ona znacząca, bo roczny koszt utrzymania ucznia w przykońskich placówkach oświatowych jest wyższy o około cztery tysiące złotych w porównaniu z gminą Brudzew. Po trzecie nadal obowiązuje wolny wybór szkoły dla swojego dziecka

przez rodziców i nic nie stoi na przeszkodzie, aby uczniowie z Kozubowa i Podłużycza nadal chodzili do szkoły w Sarbicach.

Wójt powiedział, że gdyby można było rozszerzać obwody szkolne poza obszar gminy, to włączyłby do obwodu szkoły w Boleszczynie wsie Dąbrowica, Dąbrowica Kolonia i Zagaj w gminie Dobra. Jak na razie takich uprawnień władze centralne gminom nie dały. Broniszewski zaznaczył jednak, że jeżeli będzie tak wola radnych, to może przedstawić kuratorowi oświaty propozycję obwodu w dotychczasowym kształcie. Zaznaczył przy tym, że nie ma szans na jej akceptację, a decyzja kuratora jest ostateczna. Radni włącznie z Markiem Boberem nie zamierzali ryzykować

odrzucenia ich propozycji. Zapytano o opinię przysłuchującą się dyskusji Anetę Łysiak - prezesce oddziału gminnego ZNP. Odpowiedziała pytaniem: **-Czy wpłynię to na jakość szkolenia?** Następnie dodała, że uchwałę Rady Gminy zaopiniuje po zapoznaniu się z nią. Rada przyjęła projekt uchwały. Jedyнным przeciwnym był, jak łatwo zgadnąć, radny Marek Bober.

Rada Gminy Przykona zdecydowała o zwolnieniu wszystkich przedszkolaków z opłaty za korzystanie z wychowania przedszkolnego powyżej pięciu godzin. Podkreślono, że jest to kolejny element prorodzinnej polityki gminy. Z tego dobrodziejstwa może skorzystać obecnie 167 przed-



Radny Marek Bober miał pretensje do wójta.

szkolaków. Najwięcej 115 w Przykonie, 36 w Sarbicach i 16 w Boleszczynie. (art)

Opłaty bez zmian, gmina dopłaci

W Przykonie podatkowy socjal

Rada Gminy Przykona pozostawia na niezmiennym poziomie opłatę za odbiór odpadów i cenę wody dostarczanej do gospodarstw domowych. Stawkę odbioru ścieków podwyższono, ale mieszkańcy nie zapłacą więcej, bo gmina uzupełni różnicę kosztem innych zadań.

Z końcem czerwca tego roku kończy się umowa z przedsiębiorstwem zbierającym obecnie odpady komunalne w gminie Przykona. Dlatego Rada Gminy Przykona wysłuchała propozycji nowych rozwiązań, które znajdują się w warunkach przetargu. Wójt Mirosław Broniszewski powiedział, że do koszy zbierany będzie popiół i odpady zmieszane. Do worków szkło, tworzywa sztuczne oraz papier, który dotychczas należało odstawiać osobiście do punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych (PSZOK). Osobno zbierane będą też bioodpady. Duże rodziny dostaną dodatkowe kosze.

Wypowiedź wójta uszczegółowiła inspektor Jolanta Chrostek.

Wójt oświadczył, że stawki opłat wnoszonych przez mieszkańców pozostaną na niezmiennym poziomie. Dotąd gmina dopłacała do tego interesu, choć z założenia odbiór i zagospodarowanie odpadów mają być samofinansujące się. Niemniej wójt liczy, że uda się zdyscyplinować mieszkańców i zacząć selekcyjonować odpady. Obecnie nie wygląda to dobrze. Choć większość zadeklarowała selekcję, to w ubiegłym roku odpadów zmieszanych było 600 ton. Cena odbioru jednej tony w konińskim zakładzie wynosi 400 zł. Dla



Jolanta Chrostek opowiedziała o szczegółach proponowanych zmian w odbiorze i utylizacji śmieci.

porównania za tonę popiołu pobierają 130 zł. Pozostaje mieć nadzieję, że oferty w przetargu na odbiór

odpadów nie będą wyższe niż obecnie, a mieszkańcy przyłożą się do segregacji. Jeżeli nie, to trzeba będzie dalej dopłacać.

Spółdzielczy Zakład Usługowy w Przykonie, który ma pod swoją opieką sieć wodociągową gminy, wniósł o utrzymanie dotychczasowej taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę. Rada przychyliła się do tej propozycji. Tym samym mieszkańcy za dostarczaną im wodę zapłacą po 2,65 zł za metr sześcienny. Spodziewano się przybycia Agnieszki Łukasik, która w listopadzie ubiegłego roku objęła prezesowanie spółdzielnią po Janie Szczecińskim, który przeszedł na emeryturę, ale nie

dotarła. Nowa pani prezes była jego prawą ręką.

Ściekami zajmuje się referat rozwoju gospodarczego Urzędu Gminy. Jak poinformował Roman Marciniak - zastępca wójta, pracownicy wyliczyli, że koszty jednostkowe odbioru ścieków wzrosły o osiem groszy. Toteż zaproponowano podwyżkę z 6,80 zł do 6,68 zł za metr sześcienny. Podwyżka wynika ze zwiększenia się ilości ścieków i wywożonych osadów. Marciniak powiedział, że gmina prowadzi politykę prorodziną, toteż zaproponowano, aby mieszkańcy płacili tak jak dotychczas po 4,70 za kubik ścieków. Różnica pokryta zostanie z budżetu gminy. Gmina dopłaci także do pozostałych ścieków dostarczanych między innymi przez przedsiębiorstwa, ponieważ one za metr sześcienny zapłacą 6,57 zł. (art)

Komendant z Dobrej spotkał się z mieszkańcami w Przykonie

O kradzieżach, psach a nawet indykach przewodniczącego

Komisarz Zenon Wieczorek - komendant Komisariatu Policji w Dobrej, kontynuuje dobrą tradycję swojego poprzednika Janusza Szelańskiego. Spotyka się z radnymi, sołtysami oraz zainteresowanymi mieszkańcami i wysłuchuje ich opinii na temat stanu bezpieczeństwa publicznego i istniejących zagrożeń. Takie spotkanie miało ostatnio miejsce w Urzędzie Gminy Przykona.

Komendanta pytano o fałę włamań do garaży. Odpowiedział, że wykryto zorganizowaną grupę przestępczą, która się tym zajmowała. Do końca marca sprawa ma zostać zamknięta. Wówczas poszkodowanym zwrócone zostaną ukradzione rzeczy.

Mówiono też o wałęsających się psach. Komendant radził, aby trzymano psiki w koczach lub na uwięzi, ponieważ policjanci wzywani są do wałęsających psów, które jak się okazuje mają swoich właścicieli.

Policja nie chce karać mandatami, ale jest do tego zmuszana. Jeden z sołtysów powiedział, że psy są przywożone i porzucane w gminie Przykona. Sam w przydrożnym rowie znalazł sześć szczeniąt. Radca prawny zwrócił uwagę, że pies na uwięzi może być jedynie 12 godzin na dobę, a długość łańcucha musi wynosić co najmniej trzy metry. Za nieprzestrzeganie tych przepisów grozi mandat do 5 tys. zł.

Wójt Mirosław Broniszewski zwrócił uwagę na ciągle rosnące

koszty utrzymania bezpańskich psów, wyłapywanych i kierowanych do schronisk. W styczniu gmina wydała na ten cel 10 tys. zł. Padła propozycja zaciągania psów, co pozwoli szybko ustalić właściciela. Wójt powiedział, że mija się to z celem, dopóki nie stanie się to powszechnym obowiązkiem. Mieszkaniec gminy Andrzej Marczyński pytał, czy przepisy dotyczące wałęsających się zwierząt dotyczą też drobiu. Nam powiedział, że ma problemy między innymi z indy-

kami swojego sąsiada Stanisława Bryla, który nie dba o ogrodzenie swojej posesji.

Ostatnim tematem, którym starano się zainteresować komendanta byli, jak to powiedziano „Rumuni”. Informujący o tym sołtys powiedział, że dowożą na wieś dzieci, które chodzą po prośbie. Kiedy zajmują uwagę gospodarzy, ich dorośli promotorzy okradają domy. Ponoć było kilka takich przypadków. Komendant przyjął to ze zdziwieniem, ponieważ na policję nie dotarło żadne zgłoszenie

w takiej sprawie. Jeżeli coś takiego miało miejsce, to jego zdaniem sprawcami mogli być Romowie. Dlatego radził, aby informować policję, kiedy takie osoby pojawiają się we wsi. Wówczas wysłany zostanie radiowóz, a funkcjonariusze sprawdzą w jakim celu tam przyjechali. Radził także zapamiętywać markę i kolor samochodu, jakim się poruszają oraz numery rejestracyjne. Już sama prewencja może przynieść pozytywne skutki, odstrasząc potencjalnych przestępców. (art)

ECHO UNIEJOWA

Julian Komajda kontra neuroblastoma

Oddając krew możesz uratować życie

Ponad sto osób zgłosiło się, by oddać krew dla chorego na nowotwór Julianka Komajdy. Rodzina nie spodziewała się aż takiego odzewu. Okazało się, że uniejowianie mają ogromne serca, dlatego tak licznie wsparli 2,5-latkę. Kolejna taka akcja planowana jest na niedzielę 26 lutego.

Nowotwór o nazwie neuroblastoma, lekarze zdiagnozowali u Julianka całkiem niedawno, bo 19 stycznia tego roku. **-To brzmiało jak wyrok - złośliwy guz w czwartym stadium rozwoju, z przerzutami do szpiku** – mówi rodzina chłopca. Julian jest pod opieką personelu medycznego z ośrodka pediatrycznego Centralnego Szpitala Klinicznego Uniwersytetu Medycznego, który mieści się przy ul. Spornej (Pankiewicza) w Łodzi. Jest leczony według europejskiego programu leczenia dzieci z neuroblastoma wysokiego ryzyka. 14 lutego otrzymał drugą z siedmiu dawek chemioterapii wprowadzającej, której zadaniem jest zmniejszenie guza tak, żeby można było

wcześniej pobranych komórek macierzystych tak, żeby szpik mógł się odbudować. Następnie poddany radioterapii.

-Ostatnią fazą leczenia, która najprawdopodobniej odbędzie się w Krakowie, będzie terapia przeciwciałami GD2, polegająca na wyjąłowaniu organizmu z pozostałości po nowotworze na poziomie komórkowym – opowiadają najbliżsi. Leczenie może potrwać nawet ponad rok czasu, a to wymaga ogromnych nakładów finansowych. Terapia nie jest refundowana przez NFZ, a jej koszt szacowany jest na 700 tysięcy złotych. Rodzina wspólnie z Fundacją „Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową” z Wrocławia zbiera

środki na jej pokrycie.

W powrocie do zdrowia można pomóc Juliankowi przekazując 1% podatku. W tym celu trzeba wpisać do PIT numer KRS 0000086210, a jako cel szczegółowy koniecznie Julian Komajda. Dodatkowo można wesprzeć chłopca poprzez dowolne kwoty na konto wyżej wymienionej fundacji. Nr konta: 11 1160 2202 0000 0001 0214 2867. Także z tytułem wpłaty Julian Komajda.

Jak mówią o chłopcu znajomi i rodzina, Julianek jest wulkanem niespożytej energii, przejawia ogromną chęć do bycia zdrowym, mimo stresu i traumy jakie przeżył cztery tygodnie temu, gdy został wyrwany z bezpiecznego, kochającego domu, z oazy swojego we-

sołego dzieciństwa, ze swego pokoju z ulubionymi zabawkami, książkami.

W niedzielę, 18 lutego w uniejowskiej sali OSP odbyła się zbiórka krwi dla Juliana. Na apel odpowiedziało ponad 100 osób. Jednak rodzina nie wiedziała o tym i zgłosiła tylko poło-



Julianek Komajda jest wulkanem niespożytej energii, przejawia ogromną chęć do bycia zdrowym, mimo stresu i traumy jakie przeżył cztery tygodnie temu, gdy został wyrwany z bezpiecznego, kochającego domu, z oazy swojego wesołego dzieciństwa, ze swego pokoju z ulubionymi zabawkami, książkami.



W sobotniej akcji zbiórki krwi dla chorego na nowotwór chłopca wzięło udział ponad sto osób.

operacyjnie usunąć jego główny ośrodek.

Po zakończeniu terapii wstępnej, która trwać będzie około trzech miesięcy, 2,5-latek zostanie przewieziony do Kliniki „Przylądek Nadziei” we Wrocławiu na dalsze leczenie. **-Tam lekarze pobiorą jego komórki macierzyste, a następnie wykonają operację usunięcia guza. Po czym Julianka czeka megachemioterapia, której zadaniem będzie usunięcie komórek nowotworowych ze szpiku** - dodają. Niestety wraz ze zniszczeniem nowotworu w szpiku, chłopiec na pewien czas zostanie pozbawiony odporności, za którą właśnie szpik jest odpowiedzialny. Jednak najbliżsi 2,5-latek wierzą, że wszystko będzie dobrze i kolejnym etapem będzie autoprzeszczep

Julian Komajda kontra neuroblastoma



Podaruj proszę swój 1% podatku na moją dalszą terapię.

KRS 0000086210

a jako cel szczegółowy podaj: Julian Komajda

Pamiętaj, żeby zaznaczyć pole "Wyrażam zgodę"

Możesz pomóc chłopcu przekazując na niego 1 % podatku lub wpłacając pieniądze na konto fundacji.

wę do Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi. W związku z ogromnym odzewem, nie tylko uniejowian,

ale także mieszkańców Turku, Dobrej i Poddębic, rodzina zdecydowała o zorganizowaniu kolejnej zbiórki krwi. Odbędzie się ona w niedzielę, 26 lutego od godziny 10.00 do 13.00 w ambulansie, który stanie w uniejowskim rynku. By ponownie nie doszło do sytuacji, że nie wszyscy będą mogli oddać ten cenny dar, chętni proszeni są o zgłaszanie swojego udziału w akcji telefonicznie albo sms'em do Małgorzaty Komajdy, babci Julianka na numer 691 775 801.

Swoją pomoc zadeklarowali też członkowie Klubu Honorowego Krwiodawcy „Górnik” przy KWB „Adamów”. Zorganizowana przez nich zbiórka odbędzie się w piątek 24 lutego 2017 w turkowskim Liceum Ogólnokształcącym. Juliankowi w powrocie do zdrowia można pomóc oddając płytki krwi lub krew w stacji krwiodawstwa w Szpitalu przy ul. Sporna (Pankiewicza) w Łodzi. Ważne jest by podać przy tym imię i nazwisko chłopca.

Więcej informacji na temat choroby, potrzeb i sytuacji Juliana znajdziecie na Facebooku. Wystarczy wpisać „Julian Komajda kontra neuroblastoma”.

Iwona Lechtańska-Pańczyk



WIĘCEJ Z ŻYCIA REGIONU

Oficjalna strona Samorządu gminy Uniejów

Więcej aktualności: www.uniejow.pl

Fb/Miasto i Gmina Uniejów

FUTBOL W UNIEJOWIE BEZ WZGLĘDU NA POGODĘ

Fani piłki nożnej dobrze wiedzą, że największe emocje związane z futbolem czekają na nich latem. Powód jest oczywisty – aura sprzyja wówczas zarówno piłkarzom jak i kibicom. Wraz z jesienią stadiony i inne zewnętrzne obiekty sportowe pustoszeją, zimując aż do kolejnego sezonu. Ta reguła nie dotyczy jednak kompleksu boisk piłkarskich im. Włodzimierza Smolarka w Uniejowie. Stadion nie dość, że jest przystosowany do użytkowania przez cały rok (mimo, że to obiekt na otwartym powietrzu), to jeszcze cieszy się popularnością wśród drużyn wszystkich kategorii ligowych, łącznie z Ekstraklasą, które na zimowe zgrupowania przyjeżdżają tu niekiedy z najodleglejszych krańców Polski. Na uniejowskiej murawie piłkę kopali już piłkarze takich drużyn jak Cracovia Kraków, Lech Poznań, Zagłębie Lublin, GKS Katowice, Pogoń Szczecin, Górnik Łęczna czy rodzimego Widzewa i ŁKS-u, które trenują tu od momentu otwarcia kompleksu.

Podczas tegorocznych ferii zimowych także nie brakowało pierwszoligowych drużyn. Przy 10-stopnio-



Piłkarze Jagielloni trenowali w Uniejowie na obu boiskach - ze sztuczną i naturalną murawą. Nawet dziesięciostopniowy mróz nie jest w stanie wstrzymać piłki u Smolarka.

wym mrozie na zielonej murawie u Smolarka grali przed kilkoma dniami piłkarze Jagielloni Białostok, a na początku minionego weekendu można było przypatrzeć się szlifowaniu formy „Portowców” Pogonii Szczecin.

Zimowe zgrupowanie niedawno zakończyła u nas Jarota Jarocin, która podjęła w Uniejowie na me-

czach sparingowych ŁKS i Miedź II Legnica. Jak trener drużyny ocenił warunki do trenowania na naszych boiskach? – **Graliśmy i trenowaliśmy na fenomenalnej nawierzchni. Sztuczna murawa nawet przy 10-stopniowym mrozie jest tak miękka, że można wyjść na boisko w lankach bez korków. W życiu trzeba mieć trochę szczęścia. Ze względu na ferie to był jedyny możliwy dla nas termin na obóz zimowy, a przypadł akurat w najcieplejsze mrozy. My tymczasem akurat wtedy zawitaliśmy do Uniejowa na jedno z najlepszych boisk w Polsce – podsumował Janusz Niedźwiedz, trener Jaroty Jarocin.**

Co sprawia, że stadion, zlokalizowany w niewiele ponad 3-tysięcznym Uniejowie, ściągają tu piłkarzy z całego kraju? Niewątpliwie zaletą wyróżniającą ten obiekt spośród setek innych boisk jest możliwość gry na płycie o nawierzchni z trawy naturalnej, która jest zielona nawet zimą. Murawa – jako jedyne tego typu rozwiązanie w Polsce – jest podgrzewana wodą termalną, która przepływa pod stadionem w systemie

kaskadowym. Oznacza to, że system ciepłowniczy Geotermii Uniejów im. S.Olasa jest oparty na etapowym oddawaniu ciepła: w pierwszej kolejności ogrzewa hudyńki użyteczności publicznej i gospodarstwa włączone do sieci, w drugiej kolejności baseny, stamtąd zaś wypływa w kierunku parku zamkowego (do ogrzania alejek) oraz stadionu.

rowe i zgodne z wymaganiami UEFA. W pełni zautomatyzowany system zraszający i odwadniania pozwala dbać o najwyższą jakość murawy również latem. W obiekcie znajduje się zadana trybuna na prawie 500 miejsc, oświetlenie, przebieralnie i pomieszczenia techniczne, a także toalety dla kibiców. Nic więc dziwnego, że nie-



Jarota Jarocin w czasie zimowego zgrupowania w Uniejowie podjęła na termalnych boiskach drużynę ŁKS-u oraz Miedzi II Legnica.



Adepci z drużyny z Kielczowa kibicowali piłkarzom Pogonii Szczecin podczas piątkowego treningu w Uniejowie.

Takie rozwiązanie posiada same zalety: jest ekologiczne i nie generuje dodatkowych kosztów, a trawie pozwala zielenić się nawet teraz, kiedy mamy do czynienia z mrozem i opadami śniegu.

Ponadto, boisko – tak samo z resztą jak i sąsiadujące z nim boisko z nawierzchnią sztuczną – jest pełnowymia-

wielki z pozoru obiekt, widoczny z drogi wojewódzkiej nr 473, którą można dojechać do uniejowskich „Term” cieszy się sporą popularnością. Oprócz drużyn komercyjnie wynajmujących boiska, korzystają z nich oczywiście lokalne zespoły: MGŁKS Termy Uniejów oraz klasy usportowione Zespołu Szkół w Uniejowie.

Serdecznie zapraszamy kluby i organizacje sportowe do rozgrywek w obiekcie. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie www.termuniejow.pl, rezerwacji natomiast można dokonać pod numerem telefonu 506-090-242.

Maciej Bartosiak

Zapraszamy Kibiców

25.02.2017r
rozpoczęcie godz. 9⁰⁰

Halę Sportową w Uniejowie
ul. Kościelna 26/28

na Turniej Charytatywny Halowej Piłki Nożnej „Gramy dla Andrzeja” o Puchar Burmistrza Miasta Uniejów i Prezesa Term Uniejów

KRS: 000164527
z dopiskiem dla Andrzeja Filasa

Fundacja im. Ojca z Uniejowa Rozmna Kręgowy
ul. Ogólna 102, 66-400 Gołuchów
17 1000 0076 0000 3200 0130 8238
z dopiskiem darowizna na rzecz Andrzeja Filasa

Zawisza Rągow
Orlik Sobień
Tut Turęk
Termy Uniejów
Oldboy Rawa Mazowiecka

Stal Goź
Sokół Aleksandrow
OldBoy Swinice

Olimpia Koło
K.P. Policja Poddębice

STUDNIÓWKA 2017

Zespół Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich - Klasa 4 Technikum Mechanizacji Rolnictwa
oraz Technikum Organizacji Reklamy



Wychowawca: Ewelina Boczek

Lista uczniów: Dawid Bartczak, Dawid Bartosiak, Karol Dewicki, Kamil Dorada, Adam Dzierzawski, Konrad Frątczak, Sebastian Frątczak, Piotr Jasnowski, Adam Kaźmierczak, Michał Kenska, Wojciech Kubacki, Patryk Nawrocki, Kamil Obielak, Jakub Pietrzak, Karol Warych, Kacper Wawrzyniak, Patryk Żerkowski, Daria Górską, Joanna Kotodziejska, Damian Kurzawą, Kinga Owczarek, Paulina Pawlak, Oliwia Przepierska, Agata Rajn, Patrycja Wlazło.

Wybieramy najpopularniejszego sportowca ubiegłego roku

Jeszcze tydzień można głosować na swojego faworyta

Przed nami ostatni (do końca lutego) tydzień głosowania na Najpopularniejszego Sportowca Regionu Konińskiego w 2016 roku w ramach XXXIV Plebiscytu „Przeglądu Konińskiego”. Typy czytelników napływają do nas poprzez SMS-y oraz kupony drukowane w „Przeglądzie Konińskim” i „Echu Turku”.

Walka w głosowaniu SMS-owym jest wciąż zacięta, ale wyklarowała się już czołówka. W kategorii sportów olimpijskich mamy na podium trzech

prawie dwunastoma procentami głosów, zamyka zawodnik Konińskiego Ludowego Towarzystwa Cyklistów, Mateusz Kostański. W grupie zawod-

Klubu Karate „Kyokushin” Konin. Na trzeciej lokacie jest Szymon Piotrowski z UKS „Samuraj” Konin (prawie 12 procent głosów). Tak wyglądały wyni-

skie Konińskim” i „Echu Turku”. O zwyciężym w plebiscycie miejscach zadecyduje suma głosów SMS-owych i tych, które zostały nadesłane na kuponach. Za jeden kupon z gazety uczestnik plebiscytu otrzyma 10 punktów. Jeden SMS odpowiadać będzie 5 punktom. Kiedy poznamy ostateczne wyniki plebiscytu? Wszystko stanie się jasne 16 marca w CKiS-SK „Oskard” w Koninie. Tam właśnie odbędzie się najważniejsza sportowa gala we wschodniej Wielkopolsce. Wezmą w niej udział najznamienitsze osobistości konińskiego sportu. Nie zabraknie też gwiazdy wieczoru. Tym razem dla konińskich sportowców, sympatyków sportu i kibiców zaśpiewa Łukasz Zagrobelny. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku najwięcej głosów w kategorii sportów olimpijskich zdobył Igor Jakubowski, pięściarz „Zagłębia” Konin. W grupie sportów nieolimpijskich pierwsze miejsce zajął Szymon Piotrowski z UKS „Samuraj” Konin.

Jak głosować? Do końca lutego na łamach każdego wydania „Przeglądu Konińskiego” i „Echa Turku” będziemy drukować kupon. Należy go wypełnić (wpisać imię i nazwisko typowanego sportowca) i przesłać

bądź przynieść do redakcji. Warto też podać własne imię i nazwisko, bowiem część głosujących będzie miała możliwość obejrzenia marcowej gali na żywo. Do wygrania mamy zaproszenia na ten wyjątkowy wieczór. Swoje głosy na najpopularniejszego sportowca można oddać także za pomocą SMS-ów. W treści wiadomości tekstowej wystarczy wpisać pk. (dyscypliny nieolimpijskie) lub pko. (dyscypliny olimpijskie), a po kropce numer sportowca. SMS należy wysłać na numer 71601. Koszt wysłania jednej wiadomości to 1,23 zł (z VAT). W tym roku zmieniona jest nieco punktacja nadesłanych głosów.

Regulamin Plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca Regionu Konińskiego 2016 roku dostępny jest na stronie www.przegladkoninski.pl oraz w siedzibie redakcji.

Mateusz Krzesiński

SPONSOR GŁÓWNY



MIASTO KONIN



Laureaci XXXIII Plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca Regionu Konińskiego 2015 roku

Mateuszów. Prawie jedną trzecią głosów ma na swoim koncie szablista Konińskiego Klubu Szermierczego, Mateusz Godlewski. Drugie miejsce (z nieco ponad piętnastoma procentami głosów) zajmuje pięściarz „Zagłębia” Konin, Mateusz Goiński. Pierwszą trójkę, z

niczek i zawodników reprezentujących sporty nieolimpijskie na prowadzeniu (z prawie 40 procent głosów) jest Julian Kubiak, zawodnik Turkowskiego Klubu Karate. Tuż za nim (z ponad 21 procent głosów) plasuje się Sebastian Rympel, zawodnik Regionalnego

ki głosowania SMS-owego na dziesięć dni przed jego zakończeniem.

Choć głosowanie SMS-owe będzie miało istotny wpływ na ostateczne wyniki Plebiscytu, to należy pamiętać, że do naszej redakcji napływają też głosy na kuponach drukowanych w „Przegląd-

DYSCYPLINY OLIMPIJSKIE

BOKS

Mateusz Goiński (22 lata) – KB „Zagłębie” Konin. SMS o treści pko.1 pod numer 71601
Igor Jakubowski (25 lat) – KB „Zagłębie” Konin. SMS o treści pko.2 pod numer 71601
Aleksandra Kubiak (18 lat) – „Copacabana” Konin. SMS o treści pko.3 pod numer 71601
Damian Wiśniewski (19 lat) – KB „Zagłębie” Konin. SMS o treści pko.4 pod numer 71601
Natalia Wojdak (19 lat) – „Copacabana” Konin. SMS o treści pko.5 pod numer 71601

Marcin Czyszczewski (20 lat) Konińskie Ludowe Towarzystwo Cyklistów. SMS o treści pko.7 pod numer 71601

Mateusz Kostański (18 lat) – Konińskie Ludowe Towarzystwo Cyklistów. SMS o treści pko.8 pod numer 71601

Eryk Sobiech (23 lata) – Konińskie Ludowe Towarzystwo Cyklistów. SMS o treści pko.9 pod numer 71601

Konrad Sosiński (17 lat) – Konińskie Ludowe Towarzystwo Cyklistów. SMS o treści pko.10 pod numer 71601

Anna Gawrońska (38 lat) – KKPK „Medyk POLO-market” Konin. SMS o treści pko.12 pod numer 71601

Weronika Helińska (17 lat) – KKPK „Medyk POLO-market” Konin. SMS o treści pko.13 pod numer 71601

Liliana Kostova (29 lat) – KKPK „Medyk POLO-market” Konin. SMS o treści pko.14 pod numer 71601

Mariusz Nieznalski (26 lat) – MKS „Olimpia” Koło. SMS o treści pko.15 pod numer 71601

Monika Sowalska (18 lat) – KKPK „Medyk POLO-market” Konin. SMS o treści pko.16 pod numer 71601

Aleksandra Stasiak (17 lat) – KKPK „Medyk POLO-market” Konin. SMS o treści pko.17 pod numer 71601

PIŁKA RĘCZNA

Barłoz Glinkowski (27 lat) – SSRI „Start” Konin. SMS o treści pko.18 pod numer 71601

SZERMIERKA

Mateusz Godlewski (20 lat) – Koniński Klub Szermierczy. SMS o treści pko.19 pod numer 71601
Sylwia Matuszak (20 lat) – Koniński Klub Szermierczy. SMS o treści pko.20 pod numer 71601

KOSZYKÓWKA

Aleksander Dziewa (20 lat) – MKS MOS Konin. SMS o treści pko.21 pod numer 71601

KOLARSTWO

Emil Czyszczewski (18 lat) – Konińskie Ludowe Towarzystwo Cyklistów. SMS o treści pko.6 pod numer 71601

PIŁKA NOŻNA

Katarzyna Daleszczyk (27 lat) – KKPK „Medyk POLOmarket” Konin. SMS o treści pko.11 pod numer 71601

DYSCYPLINY NIEOLIMPIJSKIE

KARATE

Martyna Albanowska (24 lata) – UKS „OSIR Kleczew” – Karate. SMS o treści pk.22 pod numer 71601
Julian Kubiak (18 lat) – Turkowski Klub Karate. SMS o treści pk.23 pod numer 71601
Sebastian Rympel (18 lat) – Regionalny Klub Karate Kyokushin Konin. SMS o treści pk.24 pod numer 71601
Maria Stranc (18 lat) – UKS „OSIR Kleczew” – Karate. SMS o treści pk.25 pod numer 71601
Justyna Szmajdka (23 lat) – UKS „OSIR Kleczew” – Karate. SMS o treści pk.26 pod numer 71601

JU-JITSU

Marcin Gęsiński (39 lat) – Klub Sportów Walki BUSHIDO. SMS o treści pk.27 pod numer 71601
Barłomiej Kobus (34 lata) – Klub Sportów Walki BUSHIDO. SMS o treści pk.28 pod numer 71601
Monika Mazurek (25 lat) – Uczniowski Klub Sportowy „Samuraj” Konin. SMS o treści pk.29 pod numer 71601
Marika Piotrowska (24 lata) – Uczniowski Klub Sportowy „Samuraj” Konin. SMS o treści pk.30 pod numer 71601
Szymon Piotrowski (19 lat) – Uczniowski Klub Sportowy „Samuraj” Konin. SMS o treści pk.31 pod numer 71601

SPORTOWIEC REGIONU KONIŃSKIEGO

XXXIV
PLEBISCYT
NA SPORTOWCA REGIONU KONIŃSKIEGO



Imię i nazwisko sportowca:

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej:

Adres:

Walentynki przedszkolaków

Dzień świętego Walentego był dla przedszkolaków w Kowalach Pańskich dniem miłości i przyjaźni. Dzieci tego dnia przyszły do Przedszkola Gminnego ubrane na czerwono i rozpoczęły wyjątkowy pełen miłych wrażeń dzień. Wzięły udział w zabawach związanych z walentynkami. Między innymi śpiewały piosenki i tańczyły w parach przy muzyce. Uczestniczyły też w szeregu zajęć o walentynkowej tematyce. Między innymi malowały serduszka. Wszystkim dopisywały humory i bawiły się znakomicie. (art)



Przedszkolaki przyszli do przedszkola ubrane w walentynkowych barwach.



Tego dnia w przedszkolnych zabawach dominowały serduszka.



Ewa Ziggel
córka Joanny i Marcina
ur. 6 lutego, godz. 16.05
waga 3360, długość 54 cm



Julia Sobczak
córka Pauliny i Michała
ur. 7 lutego, godz. 3.00
waga 3200, długość 56 cm

REKLAMA

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY
Radosław Kosmowski
tel. 605 200 604 tel. 605 114 604
Tuliszków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńce, wianki, konkurencyjne ceny, płatności w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc

STOLTUR
JAN I MARIAN MILLER
zał 1898 r.

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kołcha Szosa 14 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)
Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie **całodobowo**

Zakład Pogrzebowy
PACHOLCZYK

dyżur całodobowy tel. 609-731-454
Turek, Pl. Sienkiewicza 1, tel (63) 278-81-57 Uniejów, ul. Sienkiewicza 17

PROFESJONALNA OBSŁUGA UROCZYŚCIEŃ POGRZEBOWYCH
WŁASNE PROSEKTORIUM I CHŁODNIA

- Szeroki wybór trumien, urn i tabliczek
- Transport zmarłych na terenie Polski i UE
- Usługa kremacji
- Możliwość płatności po otrzymaniu zaskłku
- Oprawa muzyczna pogrzebu
- Odzież żałobna
- Pomoc i wsparcie przy załatwianiu formalności pogrzebowych
- Wianki i wieńce pogrzebowe



Jakub Kąciak
syn Magdaleny i Mateusza
ur. 7 lutego, godz. 9.50
waga 3600, długość 56 cm



Wiktoria Szymczak
córka Małgorzaty i Artura
ur. 7 lutego, godz. 11.35
waga 4300, długość 58 cm



... Marczak
syn Julity i Janusza
ur. 8 lutego, godz. 10.50
waga 4060, długość 58 cm

REKLAMA



BRICO MARCHE

Tanie rozwiązania dla ogrodu i mieszkania

8799
kpl.

KOLUMNY NATRIJSKOWA
TREND

wys. 96 cm

Oferta ważna: od 22 lutego do 7 marca
lub do wyczerpania asortymentu